

ZUS zaostrzył zasady kontroli zwolnień lekarskich. Sprawdź, co się zmieniło str. 2



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Śmierć żandarma Franciszka Koryzmy należy do tzw. kanonu nigdy niewyjaśnionych spraw II Rzeczypospolitej. **str. 8-11**

POD PARAGRAFEM

Czwartek
16.04.2026
Nr 88

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Poderżnął gardło potraconej sarnie. Wielkie emocje wśród Dolnoślązaków str. 3



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Od czołgania w ściekach po 24-godzinne szachy z pamięci str. 4

Wrocław pożegnał Jacka Magierę. Smutek, łzy i race przed karawanem str. 16



FOT. TOMASZ PAWLAK

WROCLAW

Bandycki napad na konwój z gotówką. Policja szuka sprawców i ich łupu str. 5



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

SPORT OBOK KOMPLEKSU POWSTANIE ZAJEZDNI TRAMWAJOWA

Wrocław doczeka się centrum sportu

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Wiceprezydent Wrocławia Renata Granowska ogłosiła podpisanie umowy na budowę Wrocławskiego Centrum Sportu na Nowych Żernikach. W ścisłym pobliżu powstanie również zajezdnia tramwajowa, szkoła i przedszkole.

- To bardzo ważna inwestycja otoczona innymi w tej części Wrocławia. W tym miejscu będzie sport, zielen, szkoła dla 1000 dzieci, przedszkole dla 200 dzieci, nowa infrastruktura drogowa i zajezdnia na 150 tramwajów - powiedziała wiceprezydent Renata Granowska.

W ramach budowy pierwszego etapu Wrocławskiego Centrum Sportu powstanie pneumatyczna hala z boiskiem piłkarskim. Realizacja tej części inwestycji będzie kosztowała 40 mln zł. Docelowo w ośrodku ma powstać 11 boisk.

- To będzie potężna hala: pełnowymiarowe boisko schowane pod balonem, a do tego zaplecze szatniowe, sanitarne i gastronomiczne. To nie tylko kompleks dla sportowców czy Śląska Wrocław, ale również dla mieszkańców. Planujemy cztery etapy budowy, a pierwszy z nich zamierzamy sfinalizować do końca 2027 roku, ewentualnie do początku 2028 roku - powiedział Łukasz Wójcik, dyrektor Młodzieżowego Centrum Sportu.

Prezes MPK Wrocław Witold Woźny nazwał budowę zajezdni tramwajowej na Nowych Żernikach „największą inwestycją infrastrukturalną w historii MPK”.

- Cała operacja pochłonie kilkaset milionów złotych. Ta inwestycja już się dzieje. Powstają projekty budowlane i wykonawcze. Dzięki nowej zajezdni podniesiemy jakość transportu we Wrocławiu. Nasze tramwaje będą miały nowoczesny dom z prawdziwego zdarzenia - tłumaczył Witold Woźny.

Kompleks powstanie w zachodniej części miasta, w okolicy Stadionu Wrocław, przy zbiegu ul. Żernickiej i al. Architektów. Zajmie powierzchnię 23,67 hektara. ©P

Papież zakończył historyczną wizytę w Algierii

Leon XIV odwiedził ten kraj jako pierwszy papież w historii. W pamięci zostanie widok ubranych na biało papieża i imama idących boso przez Wielki Meczet w Algierze **str. 7**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



9 772353 615040



Zbigniew Ziobro przed Trybunałem Stanu? Do Sejmu trafi wniosek str. 6



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wizualizacja Wrocławskiego Centrum Sportu. W skład kompleksu wejdzie 11 boisk piłkarskich

Jutro w naszej gazecie PULS

● Kręcony m.in. na Dolnym Śląsku film „Fatherland” Pawła Pawlikowskiego został zakwalifikowany do Konkursu Głównego Festiwalu Filmowego w Cannes.

Agaton
Kozłowski



WYJŚCIE NA KONCERT JAK UDZIAŁ W EKSPERYMENCIE WIEZIENNYM

Klient w restauracji i pyta: - Czy jest schabowy? - Nie ma - odpowiada kelner. - Mielony? - pyta dalej. - Też nie - słyszy odpowiedź. - A może chociaż pierogi? - Skończyły się - odpowiada arogancko kelner. Klient nie wytrzymuje: - Panie, a co można dostać? - W mordę - odpowiada kelner.

Trochę przypadkowo trafiłem na koncert zespołu Archive na warszawskim Torwarze. Archive to nie do końca moje brzmienia, choć wypadli świetnie, do tego stopnia, że ich muzyka rządziła u mnie w aucie przez dwa dni. Przypominałem sobie, że muzyka na żywo to jednak inny świat niż słuchanie jej z głośników.

Długo koncerty były punktem obowiązkowym w moim rozkładzie życia. Potem wydorosłem (czy raczej się zestarzałem) i one spadły w hierarchii priorytetów. Nie byłem na koncercie parę lat. Aż pojawił się Archive. I jak muzyka mnie pozytywnie zaskoczyła, tak cała otoczka przypominała klimat z dowcipu z początku.

W skrócie: każdy widz był traktowany jako podejrzany, obsługa była arogancka na granicy agresywności. Czuć było, że sytuacja rodzi w nich potrzebę władzy - a widzowie pełnili rolę podwładnych, których traktuje się z butą. Gdyby jeszcze była mowa o nieprzewidywalnych dwudziestolatkach. Ale średnia wieku na koncercie przekraczała pięćdziesiątkę. Czy po takich ludziach można się spodziewać czegoś niespodziewanego? Nie sądzę. Tego nie dało się powiedzieć o ochronie. Działali jak kelner w ustroju dawno minionym.

Tylko w PRL restauracje były tanie. Koncerty są drogie - najtańszy bilet na Archive to 170 zł. W zamian popis arogancji i zadufania ze strony ochrony i obsługi. Rozumiem, że oni wiedzą, iż mają monopol - jak chcą obejrzeć Archive, to muszą przez nich przejść. Prawa rynku w przypadku gwiazd działają słabo, wiadomo, że ten rynek to monopolisci. Ale za ten monopol płacę w cenie biletu. Można by oczekiwać, że za te pieniądze organizatorzy wymuszą na obsłudze powstrzymanie w sobie żądz władzy i kontroli. Nic takiego. Pewnie ciekawy temat do badań socjologicznych, trochę na zasadzie słynnego eksperymentu więziennego Philipa Zimbardo. Ale na koncerty chodzi się dla rozrywki, nie by być świadkiem eksperymentu społecznego. Wyszło jednak zupełnie inaczej.

”

Współczesny dramaturg rosyjski (...) Iwan Wyrypajew, (...) bardzo trafnie stwierdził, że Rosjanin najpierw bierze do ręki siekiere, a dopiero później Ewangelię.

Maciej Pieczyński, „Nie ma innej Rosji”

CZŁOWIEK CZŁOWIEKOWI

Dwoje glogowian - Teresa Długosz oraz Zdzisław Błazejewski odebrało statuetki „Człowiek Człowiekowi”. To nagroda diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, przyznawana za szczególne osiągnięcia w działalności dobroczynnej i bezinteresownej służbie drugiemu człowiekowi.

Teresa Długosz jest prezeską Parafialnego Zespołu Caritas, natomiast Zdzisław Błazejewski, podobnie jak pani Teresa, od lat z wielkim oddaniem angażuje się w pomoc potrzebującym, wspierają ubogich i samotnych. ELKA



FOT. PARAFIA KOLEGIACKA

WARTO WIEDZIEĆ

ZUS zaostrza zasady kontroli zwolnień lekarskich

Magdalena Jach
magdalena.jach@polskapress.pl

Od 13 kwietnia obowiązują duże zmiany dotyczące zasad korzystania ze zwolnień lekarskich oraz kontroli ich prawidłowego wykorzystywania.

Najważniejsza zmiana dotyczy sytuacji, w których ubezpieczony może utracić prawo do zasiłku chorobowego. Zgodnie z nowymi przepisami stanie się tak w przypadku, gdy w czasie orzeczonej niezdolności do pracy osoba wykonuje pracę zarobkową lub podejmuje aktywność niezgodną z celem zwolnienia.

Ustawodawca doprecyzował oba pojęcia.

● **Pracą zarobkową** będzie każda czynność o charakterze zarobkowym, niezależnie od podstawy prawnej jej wykonywania. Jednocześnie wyłączono z tej kategorii tzw. czynności incydentalne, czyli działania podejmowane wyjątkowo, w związku z istotnymi okolicznościami, przy czym polecenie pracodawcy nie może być uznane za taką okoliczność.

● **Aktywność niezgodną z celem zwolnienia** obejmuje wszelkie działania, które mogą utrudniać lub wydłużać proces leczenia i rekonwalescencji. Nie zalicza się do niej zwykłych czynności życia codziennego ani incydentalnych działań wymuszonych istotnymi okolicznościami.

- Bez zmiany pozostaje zasada, że okres zwolnienia od pracy powinien być wykorzy-

stany na odzyskanie zdrowia i rekonwalescencję. Osoba ubezpieczona nie może w tym czasie wykonywać działań, które zakłóciłyby ten proces. Nie wolno jej podejmować pracy zarobkowej ani aktywności niezgodnej z celem zwolnienia. Wyjątkowo może wykonywać zwykłe czynności życia codziennego lub czynności incydentalne, których podjęcie w okresie zwolnienia od pracy wymagają istotne okoliczności. Jeżeli podejmie takie czynności, będzie to - tak jak dotychczas - weryfikowane i oceniane z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy - wyjaśnia Monika Kiełczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa łódzkiego.

Nowe zasady kontroli L4

Zmiany obejmują również zasady kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich. Kontrola ta polega na sprawdzeniu, czy ubezpieczony korzysta ze zwolnienia zgodnie z jego przeznaczeniem.

Nowe przepisy szczegółowo regulują: uprawnienia i obowiązki osób przeprowadzających kontrolę (w tym możliwość legitymowania osoby kontrolowanej), obowiązki osób kontrolowanych, zasady przeprowadzania kontroli, sposób sporządzania protokołu, tryb składania zastrzeżeń do ustaleń kontroli.

Ponadto zmienione zostały przepisy w sprawie kontroli wykorzystywania zwolnień. ZUS jest uprawniony do kontroli zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy z po-



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

wodu choroby i zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy z tytułu opieki nad chorym członkiem rodziny. Kontrolowane mogą być również osoby po ustaniu tytułu ubezpieczenia.

Nowe przepisy zakładają, że kontrola polegać ma na ustaleniu, czy osoba nie podejmuje działań wyłącających ją z prawa do czasowego zwolnienia od pracy. W przypadku osoby pobierającej zasiłek opiekuńczy kontrola ma umożliwić ustalenie, czy poza ubezpieczonym nie ma członków rodziny pozostających we wspólnym gospodarstwie, mogących zapewnić opiekę.

Uprawnienia kontrolerów

Kontrolę prawidłowości wykorzystywania zwolnień od pracy mogą przeprowadzać płatnicy składek i ZUS. Kontrolerzy z ZUS ● mogą wylegitymować osobę kontrolowaną w celu ustalenia jej tożsamości. ● Są też uprawnieni do wstępu do miejsca przeprowadzania kontroli, ● do odbierania informacji od osoby kontrolowanej, jej płatnika składek oraz od lekarza leczącego. ● Osoba kontrolowana będzie zobowiązana do umożliwienia przeprowadzenia kontroli, ● udostępnienia kontrolującemu na jego żądanie informacji i ● składania wyjaśnień dotyczących kontroli. ©©

PRZYRODA

Mrówki ogrodniczk

Mrówki to pracowite stworzenia. Pracując za darmo założyły w ogrodzie plantacje fiołków wonnych i kokoryczy pustej. Fiołki mają drobne, ale przyjemnie pachnące kwiaty, za to kokorycz pusta tylko ładnie wygląda. Niebieskie grona są bezwonne.

Obydwie rośliny kwitną wiosną. Liście fiołków będą widoczne w trawie przez całe lato, zaś kokorycz po wydaniu nasion zniknie z oczu na kilka miesięcy. Obydwa gatunki nie wymagają żadnej opieki czy wysiewania. Fioletowe kwiaty zajmują kilkaset metrów kwadratowych trawnika, do czego nie przyłożyłem ręki. Wszystko to owa- dzia robota. Teraz coś o mrówkach, fiołkach i kokoryczy. Każde nasionko obydwu gatunków, które pojawi się końcówce kwietnia, ma doczepiony prezent czy może bardziej rodzaj zachęty dla owadów. Tłusty pakietik o niewielkiej ilości kalorii, ale niebawem atrakcyjny smakowo i zapachowo dla mrówek. Do miejsca, gdzie rosną fiołki i kokorycze, owady potrafią wyprawić się z odległych mrowisk. Robotnice są tak nieopanowane, że niosąc zdobycz do mrowiska zjadają po drodze smakowity dodatek a niepotrzebne nasionko rzucają, gdzie popadnie. Tym sposobem fiołki nagle wystają w miejscu, gdzie wcześniej ich nie było. Oczywiście można wysiać ręcznie nasiona, ale po co się trudzić? Lepiej poczekać, aż pracowite i takome owady zrobią swoje. **Grzegorz Tabasz**

nasz REGION

LEGNICA

Od wczoraj podróżowała woda i odprowadzanie ścieków

Woda podróżowała z 6,10 zł/m³ do 7,30 zł/m³, a odprowadzanie ścieków z 8,99 zł/m³ do 10,77 zł/m³. Uwaga! W kwietniu 2027 i 2028 r. będą kolejne podwyżki! EG

LEGNICA

Na osiedlu Kopernika powstanie oświetlony skwer

Firma Voltima za 293 617 zł zagospodaruje teren zielony przy ul. Neptuna. Zadanie jest realizowane w ramach Legnickiego Budżetu Obywatelskiego. EG



JAWOR

Ford mustang stanął w płomieniach na trasie S3

Strażacy z Jawora i Mściwojowa zostali wezwani na 316 kilometr trasy szybkiego ruchu S3. Spłonął kultowy, amerykański samochód. Jego kierowca zdołał wysiąść. EG

FOT. ST. STR. PATRYK SURDYKA

Poderżnął gardło potraconej sarnie

Aneta Kolesińska

aneta.kolesinska@polskapress.pl

Chwilę przed przyjazdem pomocy z ośrodka dla dzikich zwierząt, mężczyzna podciął gardło rannej sarnie. Wszystko w obecności policji. Czy zwierzę mogło zostać uratowane?

We wtorek w miejscowości Szczytница (pow. bolesławiecki) służby otrzymały zgłoszenie, że przy jednej z dróg leży ranna sarna, prawdopodobnie potracona przez samochód. Na miejscu udał się przedstawiciel ośrodka pomocy dla dzikich zwierząt. Mieczysław Żuraw z Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Klekusiowo” przyjechał jednak kilkadziesiąt sekund chwilę po tym, jak sarnie pod-

cięto gardło. - 10 lat pracuję w ośrodku, wiele rzeczy widziałem, ale jak zobaczyłem nóż pod gardłem i krew, wpadłem w szal - przyznaje Mieczysław Żuraw. - To był przerażający widok. Nikt na miejscu nie był w stanie sprawdzić, czy sarnę można uratować, nikt nie miał prawa jej zabić. Prokuratura została powiadomiona, złożyłem też wniosek o zabezpieczenie zwłok, by sprawdzić przyczynę śmierci koziółka - dodaje.

Do sprawy odniósł się poseł Łukasz Litewka. - Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt, po otrzymaniu zgłoszenia o potraconej sarnie, pojawia się na miejscu. Gdy podjeżdża, by zabezpieczyć i przetransportować zwierzę, nad samą kłęczą mężczyzna, a obok stoi policjant z rękami w kieszeniach. Mężczy-



FOT. FB / LUKASZ LITEWKA

Podcięcie gardła rannej sarnie wywołało ogromne poruszenie w mediach społecznościowych.

zna właśnie poderżnął gardło sarnie, sam zdecydował o jej losie. Nie wiadomo kim jest, policjant go nie wylegitymował. Ktoś powie „eee, pewnie by i tak nie przeżyła”. Ja mówię, że samozwańczy strażnik wydał na ranne zwierzę wyrok. Od czego są służby? - pisze poseł Litewka.

Komenda Powiatowej Policji w Bolesławcu wydała oświadczenie, według którego policjanci na miejscu wiedzieli, że mężczyzna jest myśliwym, a według art. 33a ustawy o ochronie zwierząt miał uprawnienia do podjęcia decyzji o życiu zwierzęcia.

- Wstępne ustalenia wskazują na to, że ocenił jego stan jako nie rokujący na powrót do zdrowia i podjął decyzję, którą uznał za adekwatną do sytuacji. Kolejne czynności realizowane

przez funkcjonariuszy polegały na przewiezieniu zwierzęcia do uprawnionego lekarza weterynarii, który stwierdził, że miało ono liczne obrażenia zewnętrzne i złamany kręgosłup. Kwestie prawne tego typu działań regulują przepisy ustawy o ochronie zwierząt. Komendant Powiatowej Policji w Bolesławcu polecił przeprowadzić czynności zmierzające do ustalenia, czy podejmowane decyzje i działania były adekwatne - skomentował mł. asp. Bartłomiej Sobczyszyn z Komendy Powiatowej Policji w Bolesławcu.

Mieczysław Żuraw dziś złożył do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się i zabicia zwierzęcia. Jak mówi, do eutanazji zwierzęcia konieczna jest opinia uprawnionego lekarza weterynarii. ©P

Ten most zniszczyła powódź. Nowy powstanie w innym miejscu

Jerzy Wójcik

jerzy.wojcik@polskapress.pl

Podpisano umowę na odbudowę mostu nad Strzegomką w Wawrzeńczycach pod Wrocławiem. Nowy most powstanie w innym miejscu, co pozwoli wyprostować przebieg drogi do Mietkowa.

Wielka woda z września 2024 roku praktycznie zmiotła most z mapy. Uszkodzona została nie tylko konstrukcja, ale również nasypy, przyczółki i fragmenty drogi dojazdowej. Dla mieszkańców oznaczało to poważne utrudnienia: objazdy wydłużały trasę nawet o 20 kilometrów. Później ustawiono tymczasowy most z zasobów Agencji Rezerw Strategicznych.

Tymczasowa przeprawa, zbudowana m.in. przy wsparciu wojska, szybko przywróciła podstawową komunikację. Teraz przyszedł czas na rozwiązanie docelowe. Nowy most będzie jednoprzęsłową konstrukcją o długości ok. 54 metrów. Wraz z nim powstanie blisko 700-metrowy odcinek drogi, chodniki i infrastruktura pieszorowerowa. Całość zostanie zaprojektowana tak, by poprawić bezpieczeństwo i komfort kierowców oraz pieszych.

W maju 2025 r. podpisano umowę na opracowanie dokumentacji projektowej. Prace projektowe zakończono 15 lutego 2026 r., co umożliwiło wszczęcie postępowania przetargowego i wybór wykonawcy.

W wyniku przetargu wykonawcą inwestycji została firma Nowak Mosty Sp. z o.o.

Na realizację prac przewidziano 22 miesiące, z czego sam most ma być gotowy w ciągu około półtora roku. Koszt inwestycji przekracza 15 mln zł,

a większość środków pochodzi z budżetu państwa.

Inwestycja obejmuje również przebudowę sieci, oświetlenia, odwodnienia oraz zagospodarowanie terenu wokół. Po zakończeniu budowy zniknie most tymczasowy.

To jedna z ważniejszych inwestycji drogowych w tej części powiatu - nie tylko przywróci normalny ruch, ale też uporządkuje układ drogowy w okolicy. Nowa przeprawa powstanie bowiem w nieco innym miejscu niż obecna. ©P



FOT. JERZY WOJCIK

Tak wyglądało miejsce, w którym była stara przeprawa po przejściu fali powodziowej we wrześniu 2024 roku

REKLAMA

0011509488

Wiosenne Kwiaty

za surowce wtórne

Przynies elektrośmieci - odbierz wiosenne kwiaty



Szczegóły na www.gazetawroclawska.pl/kwiaty_jeleniagora

ORGANIZATOR

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

GAZETA WROCLAWSKA.PL

SUDECKA GALERIA



Uciekał jak szaleniec. Zamierzał rozjechać policjantów - padł strzał

Edyta Golisz
edyta.golisz@polskapress.pl

Policjanci z legnickiej drogowki próbowali zatrzymać kierowcę zdezelowanego BMW na ul. Chojnowskiej. Jego kierowca zignorował jednak sygnały i rozpoczął szaleńczą ucieczkę.

Uciekał najpierw ulicami Legnicy, a później autostradą A4, w kierunku Wrocławia. Po drodze uszkodził inne samochody, próbował też wjechać w mundurowych. Jeden z policjantów musiał oddać strzał z broni służbowej.

- W trakcie ucieczki kierujący wykazywał się skrajną nieodpowiedzialnością! Doprowadził do kolizji z czterema pojazdami i podjął próbę potrącenia

funkcjonariuszy. W obliczu realnego zagrożenia życia i zdrowia, policjant oddał strzał ostrzegawczy, dzięki czemu nie został potrącony - mówi asp. Anna Tersa z legnickiej policji.

Do działań błyskawicznie dołączyły kolejne patroli policji.

- Dzięki opanowaniu i zdecydowaniu funkcjonariuszy, pojazd został ostatecznie zatrzymany na autostradzie A4, a kierujący obezwładniony i zatrzymany. Jak się okazało, za kierownicą siedział 23-letni mieszkaniec powiatu wrocławskiego, który posiadał sądowy zakaz kierowania pojazdami oraz odbywał karę w systemie dozoru elektronicznego za jazdę na zakazie - mówi asp. Anna Tersa.

Kierowca stanie teraz przed sądem. ©



FOT. POLICJA

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

W Akademii Wojsk Lądowych rozpoczęła się 5. edycja Międzynarodowych Zawodów Użyteczno-Bojowych „Six Men Army 2026”. Wygra tylko jeden team.

Każda drużyna liczy sześciu członków, którzy przez dwa dni pokonują trasę marszobiegu, zatrzymując się przy kolejnych zadaniach. Nie wiedzą, co czeka na nich za rogiem.

- Dwudniowe zmagania są bardzo ciężkie i wymagające. Zawodnicy nie do końca wiedzą, co ich czeka na trasie. A jest to marszobiegi przepłatanymi różnymi zadaniami - mówi płk Piotr Szczepański z Akademii Wojsk Lądowych

Na trasie pojawiają się zadania do wykonania, a także ćwiczenia fizyczne wykonywane przy narastającym zmęczeniu. Aby ukończyć zawody z sukcesem, drużyny muszą stawić czoła zmęczeniu i spieszyc się, pomimo odczuwalnego zmęczenia.



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Six Men Army to inicjatywa podchorążych AWL. Jej założeniem jest integracja studentów z różnych krajów

- Z doświadczenia wiemy, że nie wygrywają najsilniejsi fizycznie. Zwyciężają zespoły najlepiej zgrane, które mają największy hart ducha i jasno określony cel. Dobrze poradzą sobie również ci, którzy dobrze korzystają z mapy topograficznej okolicy. Nie ma możliwości korzystania z nawigacji GPS - dodaje płk Szczepański.

Już pierwsze zadanie mogłoby się wydawać łatwe. Mundurowi mają do zapamiętania

układ szachów na szachownicy stojącej na placu AWL, bez możliwości zapisywania go. Zostaną o to zapytani dopiero po 24 godzinach marszobiegu, więc muszą zachować czujność i trzeźwość umysłu.

- Wszystko odbywa się przy dużym zmęczeniu, fizycznym i psychicznym. To celowy element tych zawodów - mówi nam płk Szczepański.

W tegorocznej edycji wzięły udział drużyny z uczelni mundurowych z Polski, USA, Kanady, Francji, Litwy, Rumunii i Gruzji. Po stronie polskiej stanęli reprezentanci siedmiu uczelni: Akademii Wojsk Lądowych, Lotniczej Akademii Wojskowej, Wojskowej Akademii Technicznej, Akademii Marynarki Wojennej, Akademii Policji, Akademii Pożarniczej i Akademii Wymiaru Sprawiedliwości. ©

Zadania dla drużyn

- ewakuacja rannego
- strzelanie sytuacyjne
- rzut granatem
- bieg w maskach przeciwgazowych
- ćwiczenia fizyczne (pompki, przysiady, brzuszki, burpees)
- budowa schronienia i bytowanie
- nawigacja z mapą (bez GPS)
- test pamięci: odtworzenie układu szachów
- bieg w maskach przeciwgazowych
- noc na poligonie - budowa schronienia

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

- **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.
- **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.
- **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

- W godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.
- **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

- ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
- **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycze, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl
- **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.
- **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl
- **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
- **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dwie osoby ranne po poważnym wypadku

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Droga krajowa numer 46 między Kłodzkiem a Złotym Stokiem była wczoraj długo zablokowana. Rano zderzyły się tam dwa samochody osobowe.

Do wypadku doszło na wysokości miejscowości Mąkolno, w gminie Złoty Stok.

Z informacji przekazanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad wynika, że dwie osoby zostały ranne.

Policja ustala okoliczności zdarzenia, na miejscu pracują służby ratunkowe. Jeden z samochodów dachował. Droga na kilka godzin została całkowicie zablokowana.

W miejscu wypadku prowadzono ruch wahadłowy. Służby zalecają objazdy drogami lokalnymi.

- Nie kierujcie się w ten rejon. Wybierzcie objazdy lub, jeśli możecie, przełóżcie podróż - apelowała jeszcze przed południem policja z Ząbkowic Śląskich. ©



FOT. KPP W ZĄBKOWICACH ŚLĄSKICH

Do zdarzenia doszło w miejscowości Mąkolno, na krajowej „46”.

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
16 kwietnia 2026

● PSIE POLE

Władysław Białek g. 10
Liudmyła Kobelchuk g. 12
Józef Stykała g. 13

● OSOBOWICE

Adam Ziembicki g. 10
Henryka Drobek g. 10.40
Volodymyr Kazimov g. 11.20
Tadeusz Goś g. 12
Marian Markiewicz g. 12.40

Jadwiga Piątkowska g. 13.20
Kazimierz Świdzki g. 14
Miroslawa Doniecka g. 14.40
Elżbieta Szcześniak g. 15.20

● GRABISZYN

Valerii Lazarenko g. 10
Anna Osowska g. 11
Zbigniew Lerach g. 12
Apostolos Kolettas g. 13
Maria Werpulewska g. 14

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Złodzieje specjalnie doprowadzili do wypadku, a następnie ukradli pieniądze z przewożącego je samochodu konwojentów

Bandyci wzięli konwój z gotówką w kleszcze

Jarosław Jakubczak, KB
jaroslaw.jakubczak@polskapress.pl

Trwa poszukiwanie sprawców i pieniędzy skradzionych podczas zuchwałego napadu na konwój z gotówką przy ul. Lwowskiej we Wrocławiu.

Do zdarzenia doszło wczoraj około godz. 12.40 w rejonie skrzyżowania ulic Pereca i Lwowskiej. Konwój transportujący pieniądze z kantoru do banku został nagle zablokowany przez inny pojazd. Napastnicy doprowadzili do kolizji, skutecznie uniemożliwiając kierowcy ucieczkę.

Według wstępnych ustaleń, sprawcy wykorzystali moment zatrzymania pojazdu i wycią-

gnęli z niego gotówkę. Następnie zbiegli z miejsca zdarzenia.

Jak relacjonuje nam świadek zdarzenia i nasza Czytelniczka Natalia, napastnicy celowo doprowadzili do zderzenia i natychmiast przystąpili do ataku. Rabunku dokonano w kilka chwil. W kolizji brało udział dwóch pracowników kantoru oraz dwóch napastników.

- Po czołowym zderzeniu samochód kantoru natychmiast został zastawiony kolejnym pojazdem, w którym znajdował się co najmniej jeden napastnik. Auto uszkodzowanych znalazło się pośrodku, co umożliwiło napastnikom z rozbitego już pojazdu dokonanie rabunku - opisuje pani Natalia.

Następnie sprawcy mieli wybić tylną szybę pałką tele-

skopową, prawdopodobnie w celu dokonania rabunku, po czym błyskawicznie przebiegli do blokującego z tyłu samochodu. Ten, jadąc na wstecznym biegu, wycofał wzdłuż ulicy Lwowskiej, powodując zagrożenie dla osób znajdujących się w okolicy przejścia dla pieszych.

- Czarny pojazd wraz z napastnikami, pomimo usilnych prób zatrzymania przez pracowników kantoru, uciekł w kierunku Gajowic - relacjonuje Czytelniczka.

Na razie nie wiadomo, jaka kwota została skradziona. Na szczęście w wyniku napadu nikt nie odniósł obrażeń. Policja prowadzi czynności mające na celu zatrzymanie sprawców i odzyskanie mienia. ©©

Auta płonęły jak pochodnie. Pożar w serwisie samochodowym

Robert Migdał
robert.migdal@polskapress.pl

Do groźnego pożaru doszło w serwisie samochodowym w miejscowości Nowa Ziemia koło Złotoryi.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do stanowiska kierownika Komendy Powiatowej PSP w Złotoryi o godz. 17.22.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzono pożar na placu magazynowym m. in. aut osobowych oraz znacznej ilości części samochodowych. Pożar gasiło łącznie 6 zastępów strażackich, podając jednocześnie 5 prądów gaśniczych wody na płonące pojazdy oraz znajdujący się w niewielkiej odległości las - informuje asp. Piotr Kubica z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Złotoryi.

Dużym utrudnieniem dla strażaków były: silne zadymienie, zmieniający kierunek porywisty wiatr oraz duża ilość ognisk pożaru.

- W działaniach wykorzystano również sprzęt hydrauliczny celem uzyskania dostępu do płonących elementów pojazdów.

W zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń. Okoliczności i przyczyny powstania pożaru będą wyjaśniane przez policję - informuje informuje asp. Piotr Kubica.

Na miejscu, w akcji uczestniczyli: JRG Złotoryja, OSP Sokołowice, OSP Świerzawa, OSP Prusice i policja. ©©



FOT. ASP. MARCIN ŁYSIAK/KPPSP W ZŁOTORYI

O pożarze poinformowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Złotoryi

REKLAMA

0011508918



Nadleśnictwo Lądek-Zdrój

OGŁOSZENIE

o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży (pustostan)

na podstawie art. 40a ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 576.) – zwana dalej „ustawą o lasach” oraz Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego

**Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Lądek-Zdrój z siedzibą w Strachocinie 42, 57-550 Stronie Śląskie**

informuje o zamiarze zbycia w trybie art. 40a ust. 9 ustawy o lasach nieruchomości lokalowej (pustostan), zatwierdzonego do sprzedaży przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w dniu 17.11.2025 r. i ogłoszonego w Biuletynie Informacji Publicznej Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych dostępnych na stronie: <https://www.gov.pl/web/dglp/nieruchomosci-przeznaczone-do-sprzedaży>.

Lp.	Nadleśnictwo Obręb leśny Oddział i pododdział	Nazwa obrębu ewidencyjnego Gmina Adres nieruchomości	Numer ewidencyjny działki Nr KW Pow. działki (m²)	Rodzaj zabudowy i sposób zagospodarowania
1.	Lądek-Zdrój Stronie Śląskie 90Ap	Stronie Śląskie Stronie Śląskie ul. Nadbrzeżna 2aA/7 57-550 Stronie Śląskie	440/90 SW1K/00072669/1 2700 (udział 296/10000)	Samodzielny lokal mieszkalny w budynku wielorodzinnym, wraz z pomieszczeniami przynależnymi. Pustostan.

Lokal mieszkalny (pustostan) położony jest przy ul. Nadbrzeżnej 2aA/7, 57-550 Stronie Śląskie, powierzchnia użytkowa lokalu 42,60 m², umiejscowiony jest na III piętrze budynku mieszkalnego wielorodzinnego. Lokal składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC oraz przedpokoju wraz z pomieszczeniem przynależnym znajdującym się w kondygnacji piwnicznej o pow. 4,00 m². Posadowiony jest na działce o powierzchni 2700 m² (w udziale 296/10000).

Wartość nieruchomości (lokal mieszkalny z udziałem w gruncie) wynosi 233 000,00 zł, w tym:

- wartość lokalu: 223 600,00 zł
- wartość udziału w gruncie: 9 400,00 zł

Podstawa prawna:

- Art. 40a i 39a ustawy z 28 września 1991 roku o lasach (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 567), zwana dalej Ustawą.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 14 października 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz.U. z 2013 r. poz. 1026) zwanym dalej Rozporządzeniem.

Zamiar nabycia lokalu wolnego (pustostanu) pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 Ustawy mogą zgłaszać w formie pisemnego wniosku w terminie jednego miesiąca od dnia ukazania się ogłoszenia BILP oraz w prasie, przy czym za dzień rozpoczęcia biegu terminu uważa się dzień ukazania się późniejszego ogłoszenia.

Do wniosku należy załączyć:

- Oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie.
- Dokumenty potwierdzające okresy zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy. Jeżeli nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy, z podaniem podstawy prawnej. Kopie dokumentów powinny być opatrzone klauzulą „stwierdzam zgodność kopii z oryginałem”. Propozycję sposobu spłaty należności, z podaniem ilości rat, w jakich zostanie spłacona należność.

Wniosek wraz z dokumentami należy złożyć w zaklejonej kopercie z opisem:

„Zakup lokalu mieszkalnego (pustostanu) w miejscowości Stronie Śląskie, ul. Nadbrzeżna 2aA/7, 57-550 Stronie Śląskie” w sekretariacie Nadleśnictwa Lądek-Zdrój, Strachocin 42, 57-550 Stronie Śląskie, albo przesłać pocztą na ww. adres.

Na kopercie należy podać obowiązkowo swoje dane adresowe. Za datę złożenia wniosku uważa się dzień jego wpływu do siedziby Nadleśnictwa. Złożenie wniosku o zamiarze nabycia nieruchomości będzie traktowane jako fakt zapoznania się z wszystkimi informacjami zawartymi niniejszym ogłoszeniu na potrzeby przeprowadzenia procedury sprzedaży przedmiotowej nieruchomości i wyrażenia na nie zgody.

Jeżeli w terminie jednego miesiąca od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia wpłynie tylko jeden wniosek, to sprzedaż zostanie przeprowadzona w oparciu o przepisy §5 Rozporządzenia.

W przypadku większej ilości wniosków zostanie przeprowadzony przetarg ograniczony (II przetarg ograniczony) zgodnie z przepisami rozdziału 4 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 r.

W przetargu mogą uczestniczyć jedynie osoby uprawnione na podstawie art. 40a ust. 9 ustawy o lasach, które złożyły pisemny wniosek w terminie jednego miesiąca od dnia ukazania się ogłoszenia.

Termin przyjmowania wniosków upływa 15 maja 2026 r.

Dodatkowych informacji udziela Sekretarz nadleśnictwa (od pn. do pt. godz. 6.30 – 14.30), tel. 74 814 14 41 w. 671.

Podpisał:

Nadleśniczy Nadleśnictwa Lądek-Zdrój
Łukasz Pogoński

KRÓTKO

WARSZAWA

Cenckiewicz z dostępem

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił w środę skargi kancelarii premiera od wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, w których WSA uchylił decyzję o cofnięciu obecnemu szefowi BBN Sławomirowi Cenckiewiczowi poświadczeń bezpieczeństwa w zakresie dostępu do informacji niejawnych.

O decyzji poinformowano w komunikacie zamieszczonym na stronie internetowej NSA. Podkreślono, że sprawa została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, a że

względem informacji wrażliwych zawarte w uzasadnieniu wyroku, nie zostanie ono publicznie udostępnione przez Naczelny Sąd Administracyjny.

Środowy wyrok jest powiązany z decyzją szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Jarosława Stróżyka z lipca 2024 r. o cofnięciu Cenckiewiczowi poświadczeń bezpieczeństwa, wymaganych do dostępu do informacji niejawnych. Organ drugiej instancji, czyli Prezes Rady Ministrów, utrzymał decyzje szefa SKW w mocy. PAP

SEJM

Wniosek o Trybunał Stanu



Szef klubu KO Zbigniew Konwiński poinformował, że w środę do Sejmu trafi wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu b. szefa MS, posła Zbigniewa Ziobro (PiS). Jak dodał, wniosek został podpisany przez posłów z klubów koalicji rządzącej: KO, Lewicy, PSL, Polski 2050 i Centrum.

BYTOM

Ukradł kościelną skarbionę

Nawet 10 lat więzienia grozi 35-latkowi, który ukradł skarbionę z bytomskiego kościoła.

„Jak ustalili mundurowi, nieznany mężczyzna wszedł do świątyni po zakończonym nabożeństwie i próbował zabrać skarbionę. Ta była jednak zabezpieczona kłódką i na stałe przymocowana do stołu. To nie zniechęciło sprawcy - postanowił zabrać

wszystko” - relacjonowała w środę Komenda Miejska Policji w Bytomiu.

Żłodziej wyszedł ze swoim łupem ze świątyni, co zarejestrowały kamery monitoringu. Policjanci szybko wytypowali sprawcę. Mężczyzna został zatrzymany już następnego dnia w Bytomiu. Usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem. PAP

WARSZAWA

– O wygaszeniu interwencji na rynku paliw będzie można myśleć, kiedy hurtowe ceny paliw wrócą do poziomów sprzed konfliktu na Bliskim Wschodzie – poinformował w środę minister energii Miłosz Motyka. Podkreślił, że na razie przepisy wprowadzające ceny maksymalne i obniżki podatków są konieczne. Jego zdaniem perspektywa rynkowa jest „w miarę optymistyczna”, a ceny w hurcie już spadły.

Minister Żurek napisał
do węgierskich ministrów

Adam Kielar, AJ
Warszawa

Szef Ministerstwa Sprawiedliwości Waldemar Żurek zwrócił się do władz Węgier z prośbą o potwierdzenie uzyskania statusu uchodźcy przez Zbigniewa Ziobrę i Marcina Romanowskiego.

Szef MS i prokurator generalny Waldemar Żurek skierował we wtorek do władz Węgier dwa pisma dotyczące śledztwa prowadzonego w sprawie nieprawidłowości związanych z Funduszem Sprawiedliwości.

W pierwszym piśmie zwrócił się do ministra sprawiedliwości Węgier o informację, czy Europejskiemu Nakazowi Aresztowania, wydanemu przez polski sąd wobec Marcina Romanowskiego, „ukrywającego się przed polskim wymiarem sprawiedliwości, nadano bieg, a jeśli tak, na jakim etapie znajduje się postępowanie dotyczące jego wykonania”.

W drugim piśmie skierowanym do ministra spraw wewnętrznych Węgier Żurek przekazał informację o prowadzonym śledztwie, w toku którego wobec Zbigniewa Ziobry wydano postanowienie o przedstawieniu mu zarzutów popełnienia 26 przestępstw, a wobec Marcina Romanowskiego 19 przestępstw, m.in. przywłaszczenia i usiłowania przywłaszczenia środków publicznych w wielkich



Zbigniew Ziobro opuścił Polskę zanim jeszcze Sejm uchylił jego immunitet parlamentarny

rozmiarach pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości.

Waldemar Żurek zwrócił się także do ministra spraw wewnętrznych Węgier z prośbą „o potwierdzenie uzyskania statusu uchodźcy przez obu podejrzanych oraz wskazanie dat tych decyzji” - podkreślono w komunikacie prokuratora generalnego.

„Ponadto, w przypadku potwierdzenia uzyskania przez Zbigniewa Z. i Marcina R. prawa azylu na terytorium Węgier, Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny zwrócił się o podjęcie działań zmierzają-

”

My nasze działania będziemy kontynuować dla bezpieczeństwa Polski, polskich obywateli, i także Europy

Marcin Kierwiński, szef MSWiA, o działaniach migracyjnych

w Polsce” i „będzie walczył z Tuskiem z wolnej węgierskiej ziemi”.

Bezapelacyjne zwycięstwo Petera Magyara i partii TISZA w tamtejszych wyborach parlamentarnych może jednak drastycznie zmienić sytuację Ziobry oraz jego byłego zastępcy Marcina Romanowskiego, który także dostał azyl na Węgrzech.

– Sugerowałem im już wcześniej, żeby nie chodzili do Ikea i nie kupowali mebli, bo nie zostaną tu długo. Węgry nie będą przyjmować poszukiwanych międzynarodowych przestępców - mówił lider zwycięskiego ugrupowania.

Peter Magyar i TISZA wygrały. Czy Zbigniew Ziobro zostanie na Węgrzech? Ziobro nie powiedział, jaką decyzję podejmie w sprawie potencjalnego pozostania w kraju, w którym otrzymał azyl.

– Czas pokaże. Mam podstawy sądzić, że system węgierski jest na tyle odporny politycznie, że będzie podejmował decyzje w oparciu o fakty merytoryczne, które są bardzo mało optymistyczne dla Donalda Tuska i jego wniosku - oświadczył.

Jednocześnie nie wykluczył, że może podjąć decyzję o opuszczeniu Węgier. – Ale oczywiście będę analizował tę sytuację, bo jakby się okazało, że tu też jest w sądach „Justitia”, bo czegoś nie wiem, no to będę musiał oczywiście wszystko to rozważyć - powiedział Ziobro. PAP

Zbigniew Ziobro na Węgrzech

Były minister sprawiedliwości przekonywał, że „nie uciekł na Węgry”.

– Ja tylko przebywałem na konferencji na zaproszenie rządu pana premiera Orbana, gdzie opisywałem skalę bezprawia Tuska - powiedział Zbigniew Ziobro w rozmowie z Polsat News.

Podkreślił, że zdecydował się pozostać na Węgrzech, gdyż „nie ma szans na uczciwy proces

Karol Nawrocki podpisał nominacje na pierwszy stopień oficerski dla funkcjonariuszy ABW

Adam Kielar
Warszawa

Prezydent ogłosił, że podpisał nominacje na pierwszy stopień oficerski dla 96 osób z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W rozmowie w Polsat News rzecznik prezydenta Karola Nawrockiego Rafał Leśkiewicz podkreślił, że postanowienie prezydenta w sprawie funkcjonariuszy jest rezultatem spotkania

z 15 stycznia, uzgodnień z szefami służb, z wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, a przede wszystkim - jak wskazał - z ministrem ds. koordynacji służb specjalnych Tomaszem Siemoniakiem.

Spór o nominacje na pierwszy stopień oficerski dla funkcjonariuszy służb specjalnych sięga listopada 2025 roku. Wówczas prezydent odmówił ich podpisania. Tłumaczył, że był to efekt odmowy premiera wobec spot-

kania głowy państwa z szefami służb specjalnych.

– Odmówiono udzielenia istotnych informacji dotyczących bezpieczeństwa państwa przedstawicielowi prezydenta podczas posiedzenia kolegium ds. służb specjalnych. Odwołano 4 moje spotkania z szefami służb - to właśnie na nich miały zostać omówione kluczowe kwestie dla bezpieczeństwa Polski. Miały też zapaść decyzje dotyczące nominacji oficerskich - mówił wówczas Karol Nawrocki.

Oprócz nominacji na pierwszy stopień, żołnierze, funkcjonariusze i pracownicy cywilni Służby Wywiadu Wojskowego otrzymali od prezydenta odznaczenia. Przyznano: 14 Krzyży Zasługi, 30 Medali za Długoletnią Służbę, 3 Krzyże Wojskowe i 1 Wojskowy Krzyż Zasługi. Odznaczenia otrzymali także funkcjonariusze Agencji Wywiadu - prezydent nadał im 22 Medale za Długoletnią Służbę i 39 Krzyży Zasługi. PAP

Rząd Petera Magyara zostanie zaprzysiężony w połowie maja

oprac. Anna Nagel
Budapeszt

- Prezydent zgodził się ze mną, że przekazanie władzy powinno nastąpić tak szybko, jak to możliwe - powiedział w środę Peter Magyar, lider zwycięskiej w wyborach na Węgrzech partii TISZA.

Przewodniczący TISZY ujawnił, że prezydent zapewnił go, iż powierzy mu misję utworzenia rządu. Dodał, że Tamas Sulyok przedstawił mu również harmonogram ukonstytuowania nowego parlamentu. Magyar zapowiedział też, że w piątek rozpoczyna się negocjacje między partiami politycznymi, dotyczące przyszłych komisji parlamentarnych oraz przebiegu sesji inauguracyjnej.

- Prezydent zapewnił mnie, że pierwsza sesja Zgromadzenia Narodowego mogłaby się odbyć najwcześniej 4 maja, ale realne jest oczekiwanie terminu 6 lub 7 maja - powiedział przewodniczący TISZY.

Magyar podkreślił, że wytłumaczył prezydentowi, iż naród węgierski opowiedział się w niedzielę za zmianą władzy, więc również prezydent powinien ustąpić z urzędu. Sulyok - jak zrelacjonował Magyar - przyznał, że rozważa rezygnację.

„Tamas Sulyok nie jest godny ucieleśniania jedności narodu węgierskiego. Nie nadaje się na strażnika praworządności. Nie nadaje się



FOT. PAP/EP/ROBERT HEGEDUS

Przewodniczący TISZY ujawnił, że prezydent zapewnił go, iż powierzy mu misję utworzenia rządu. Zostanie on powołany w połowie maja lub wcześniej

na wzór moralny i wzór do naśladowania. Tamas Sulyok musi ustąpić ze stanowiska natychmiast po utworzeniu nowego rządu” - napisał Magyar na Facebooku przed rozpoczęciem spotkania z prezydentem.

Lider TISZY oświadczył też, że nowy rząd może zostać zaprzysiężony w połowie maja. - Istnieje szansa, że stanie się to

trochę wcześniej, przed 10 maja - dodał Magyar.

Zawieszone nadawanie mediów publicznych?

- Węgry zasługują na media publiczne, które przekazują prawdę - powiedział Magyar, zapowiadając zawieszenie nadawania mediów publicznych, uchwalenie nowej ustawy me-

dialnej, powołanie nowej instytucji nadzoru mediów i zapewnienie wolności prasy po objęciu urzędu.

Magyar po raz ostatni wystąpił w mediach publicznych we wrześniu 2024 roku. W trakcie zakończonej w niedzielę kampanii nie dostał ani jednego zaproszenia do wystąpienia na antenie mediów publicznych - informowała jego partia. Po rozmowie w Radiu Kossuth przyszły premier Węgier udał się do telewizji publicznej M1.

- Po utworzeniu rządu jednym z naszych pierwszych kroków będzie zawieszenie nadawania wiadomości w tym medium propagandowym - powiedział. Dodał, że nie ma w sobie „chęci zemsty i nie pragnie zemsty osobistej”. - Nie chodzi o mnie, ale o to, że każdy człowiek zasługuje na media publiczne, które przekazują prawdę - podkreślił.

Pytany o plan pozyskania i wydania funduszy unijnych, których wypłatę wstrzymano przez naruszenie praworządności przez rząd Viktora Orbana, powiedział, że wyjaśniłby to już wcześniej, jednak nie otrzymywał zaproszenia do telewizji. Stwierdził następnie, że środki te zostaną przeznaczone m.in. na poprawę stanu szpitali, przytaczając też przykład Polski, gdzie za pieniądze unijne „zbudowano szybką kolej, a na Węgrzech wagony się rozpadały”.
PAP

Donald Trump nie planuje przedłużenia rozejmu w wojnie z Iranem

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w rozmowie z dziennikarzem stacji ABC News, że nie planuje przedłużenia dwutygodniowego rozejmu w wojnie z Iranem - podał Reuters.

- Może się to skończyć tak albo inaczej (porozumieniem lub dalszą wojną - PAP). Sądzę, że porozumienie byłoby lepsze, bo wtedy mogliby odbudować (Iran - PAP) - stwierdził Trump.

Kilka godzin wcześniej w rozmowie z telewizją Fox Business Trump powiedział, że uważa wojnę z Iranem za bardzo bliską zakończenia.

- Myślę, że to już prawie koniec. Tak. Uważam, że to już

bardzo blisko końca - powiedział.

Trump stwierdził, że gdyby wojna została obecnie zakończona, to odbudowa kraju zajęłaby Iranczykom 20 lat. - A jeszcze nie skończyliśmy, ale zobaczmy, co się stanie. Myślę, że bardzo chcą zawrzeć umowę - powiedział podczas wywiadu Trump.

We wtorek Trump powiedział „New York Post”, że w ciągu najbliższych dwóch dni może dojść do kolejnych rozmów USA z Iranem w Pakistanie. Negocjacje przeprowadzone w sobotę i niedzielę w Islamabadzie nie doprowadziły do porozumienia. Głównym problemem pozostaje program nuklearny Iranu.

Rozejm został ogłoszony w nocy z 7 na 8 kwietnia. PAP



FOT. ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

- Wojna w Iranie jest bardzo blisko końca - powiedział we wtorek telewizji Fox Business prezydent USA

Papież zakończył historyczną wizytę w Algierii i wyruszył w dalszą pielgrzymkę po Afryce

oprac. Anna Nagel
Algier

Papież Leon XIV zakończył w środę wizytę w Algierii i odleciał do Kamerunu, który będzie drugim etapem jego 11-dniowej podróży po Afryce.

Wizyta w Algierii została uznana za historyczną. Leon XIV odwiedził ten kraj, ziemię Świętego Augustyna, jako pierwszy papież w historii.

Podczas wizyty w Algierii liczyły się zarówno gesty, jak i słowa. Zdaniem metropolity Algieru, kard. Vesco, obrazem, który najmocniej zapisze się w pamięci, jest wizyta Leona XIV w Wielkim Mecze w Algierze. Papież i imam idący boso i w milczeniu przez meczet, obaj ubrani na biało, to gest o silnej symbolicznej wymowie. Bardzo dobrze odda-



FOT. PAP/EP/VATICAN MEDIA HANDOUT

Papież Leon XIV zakończył w środę wizytę w Algierii. Na lotnisku zegnał go prezydent Abd al-Madżid Tabbun

wał realia tej wizyty. Leon XIV odwiedził bowiem małą wspólnotę katolicką, która żyje pośród wyznawców innej religii, pośród muzułmanów. Papież zaprezentował się jako brat pośród braci - mówi kard. Vesco.

Na zakończenie wizyty w Algierze papież złożył rano wizytę w przedszkolu, prowadzonym

przez siostry ze zgromadzenia Misjonarek Miłości Matki Teresy z Kalkuty. Na lotnisku papieża pożegnał prezydent Algierii Abd al-Madżid Tabbun.

Szef polskiej ambasady w Algierze Krzysztof Kopytko, który w poniedziałek uczestniczył w spotkaniu papieża z przedstawicielami władz i korpusu dy-

plomatycznego, powiedział, że ta wizyta została przyjęta z dużym zainteresowaniem, także wśród młodych Algierczyków.

- Wizyta była postrzegana bardzo pozytywnie, jako gest otwartości i dialogu, który sytuuje Algierię na arenie międzynarodowej jako kraj działający na rzecz tych wartości oraz pokoju - dodał polski dyplomata.

Zwrócił uwagę na to, że duży nacisk położono na odpowiednią oprawę protokołową i medialną papieskiej wizyty.

- Podkreśla się zarówno historyczny jej wymiar, jak i duchową więź papieża ze Świętym Augustynem, postacią symboliczną nie tylko dla chrześcijaństwa, ale także dla Algierczyków - zaznaczył szef Ambasady RP w Algierze.

W Kamerunie papież po zostanie do soboty, kiedy uda się do Angoli. PAP

Cztery ofiary strzelaniny w tureckiej szkole

Adam Kielar
Turcja

Cztery osoby zostały zabite, a 20 doznało obrażeń w wyniku strzelaniny w szkole w mieście Kahramanmaraş na południu Turcji. Poinformował o tym w środę gubernator Mukerrem Unluer.

Jedną z ofiar był nauczyciel, a trzy pozostałe to uczniowie. Ogień stworzył uczeń ósmej klasy tej samej szkoły. Po dokonaniu ataku popełnił samobójstwo.

„Spośród 20 osób rannych cztery są w stanie krytycznym i przechodzą operacje. Nasze śledztwo jest w toku. Nie doszło do ataków na inne szkoły. Takie informacje krążą w portalach społecznościowych. Napastnik popełnił samobójstwo” - poinformował Unluer w oświadczeniu cytowanym przez telewizję NTV.

Gubernator powiadomił, że napastnik przyszedł do szkoły z pięcioma pistoletami i siedmioma magazynkami. Unluer dodał, że ojciec sprawcy jest byłym policjantem i prawdopodobnie do niego należała broń, której użył nastolatek. Wstępnie doniesienia wskazują na to, że napastnik wszedł do dwóch pomieszczeń uczniów piątej klasy - podała NTV.

Nagrania z miejsca zdarzenia pokazały karetki pogotowia przybywające do szkoły, a także funkcjonariuszy policji i lokalnych mieszkańców zgromadzonych przy bramie placówki.

Minister sprawiedliwości Turcji Akin Gurlek poinformował na X, że wszczęto śledztwo.

We wtorek, również na południu kraju, napastnik otworzył ogień w szkole średniej, raniąc 16 osób, po czym popełnił samobójstwo.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Rozenkranc i Gildenstein – dwóch dwulicowych cwaniaczków, którzy podpadli Hamletowi
– str. 10

W latach 50. we Wrocławiu pewien frustrat zamordował z premedytacją cztery osoby
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Hipolit Starszak, czyli esbek niemal doskonały
Robił karierę w SB od lat 60. do stanu wojennego. Zdążył przesłuchać lub inwigilować najważniejszych działaczy opozycji demokratycznej.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Mamunę trzymaj na dystans!

Za kilka dni do sprzedaży trafi „Mamuna” Krystiana Stolarza (wyd. Prószyński i S-ka) – pierwszy tom kryminalnego cyklu o komisarzu Kruku. Tenże zostaje warunkowo przywrócony do służby i wysłany do Nawidowa, gdzie zmowa milczenia kryje oprawcę. Tu każdy nowy jest obcy, a mieszkańcy zamykają przed nim drzwi, usta i duszę. Tajemniczy przestępca ma jeszcze jedną broń – legendy. W Nawidowie zła nie czyni człowiek, lecz... słowiański demon.
Is

W KINACH

Ulysses przeciw wszystkim?

24 kwietnia w polskich kinach zawita amerykański „Normal” w reż. Bena Wheatleya. Opowiada historię tajemniczego Ulyssesa (Bob Odenkirk), który zostaje zmuszony do objęcia tymczasowej posady seryfa w sennym miasteczku Normal. Pewnego dnia lokalny bank zostaje okradziony przez parę przybyszy z zewnątrz. Dotarłszy na miejsce przestępstwa, bohater wpada na ślad szeroko zakrojonego spisku, w który zamieszani są wszyscy mieszkańcy Normal.
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Koźniewskim

Wczoraj minęła rocznica śmierci Kazimierza Koźniewskiego (ur. 26 lipca 1919 roku w Warszawie, zm. 15 kwietnia 2005 r. tamże) – pisarza, publicysty, eseisty, autora scenariuszy filmów fabularnych, harcerza, ale też członka PRON i współpracownika SB. Najbardziej znaną jego powieścią kryminalną jest „Śmierć w trójkącie błędów”, osnuta wokół śmierci nastoletniego Jacka Zubrewicza, który wypadł z okna jednej z praskich kamienic.
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 202. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Mord Belwederski. Dziwna śmierć st. żandarma Franciszka Koryzmy



Ceremonię pogrzebową Franciszka Koryzmy poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele garnizonowym przy ul. Długiej przez proboszcza ks. Wacława Kalinowskiego. Po nabożeństwie pułkownik Julian Sas-Kulczycki udekorował trumnę ze zwłokami Srebrnym Krzyżem Zasługi

Mariusz Grabowski, pisk, żar
redakcja@polskatimes.pl

Ta sprawa, prócz zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego i otrucia gen. Tadeusza Rozwadowskiego, należy do tzw. kanonu niewyjaśnionych spraw II RP.

Przedwojenna prasa, głównie narodowa, okrzyknęła śmierć starszego żandarma Franciszka Koryzmy „Mordem Belwederskim”. Nie bez powodu: zastrzelono go w niewyjaśnionych nigdy okolicznościach w nocy z 4 na 5 grudnia 1928 r. przed Belwederem. O samym Koryzmie nie wiemy dużo: od

1918 r. służył w wojsku, a w drugiej połowie lat 20. w 1. Dywizjonie Żandarmerii.

Sprawa jego śmierci już w latach 20. budziła gwałtowne kontrowersje i była jednym z najszerzej komentowanych zabójstw dekady. Wszak był w nią osobiście zamieszany marszałek Józef Piłsudski. Może właśnie to sprawiło, że do dziś historycy nie są zgodni co do faktycznego przebiegu tamtych wydarzeń.

Kto? Koryzma?

Prof. Andrzej Garlicki, specjalista od dziejów Dwudziestolecia, o sprawie Koryzmy pisał w „Siedmiu mitach drugiej Rze-

czypospolitej” następująco: „Bezsporne wydają się następujące fakty. Tej nocy Marszałek spał w gabinecie na górze. Około godz. 1.30 Aleksandra Piłsudska usłyszała strzał – gdy zapytała, co się stało, powiedziano jej, że zabity został Koryzma.

Jedną z późniejszych hipotez mówiła, że Koryzmę zastrzelił przypadkowo sam Piłsudski, przekonany, że to dybiący na jego życie zamachowiec. Hipoteza ta nie wytrzymała jednak konfrontacji z faktami”.

Jakimi faktami? Otóż, jak dowiodło śledztwo, Piłsudski tej nocy spał na piętrze,

w swoim gabinecie, w którym pracował do późna. Gdyby nawet, co mało prawdopodobne, zobaczył z gabinetu jakiś cień w otaczającym budynek parku belwederskim i odruchowo doń strzelił, to musiałby rozbić szybę w oknie, bowiem – jak słusznie zauważyli śledczy – „trudno zakładać, że w grudniową noc okno było otwarte”.

Tu dygresja, którą badacze – ci ówcześni, jak i dzisiejsi – rzadko biorą pod uwagę. Otóż Piłsudski faktycznie mógł czuć się zagrożony. Kilkakrotnie organizowano zamachy na jego życie, a po jednym – przeprowadzonym we Lwowie 25

września 1921 r. tuż po otwarciu Targów Wschodnich – został nawet postrzelony.

Od nocnych strzałów w Belwederze zatrzęsa się cała Polska. Historyk i piłsudczyk Wacław Jędrzejewicz napisał wręcz o spisku: „W czasie kiedy został zastrzelony Koryzma, ochrona Marszałka należała do żandarmerii. Lecz do ochrony pretendował również Urząd Śledczy Policji Państwowej w Warszawie. Wszystko wskazuje na to, że tam właśnie zrodził się pomysł, by dowieść, że ochrona żandarmerii nie jest dostateczna.

Ciąg dalszy na str. 10-11

O marzeniach-pułapkach prowadzących do zguby

Margo Miyake ma prosty plan na szczęście: idealny dom, dziecko, spokojne życie. Nieoczekiwanie jej marzenie przekształca się w niebezpieczną obsesję, a granice rozsądku znikają...

„Ginny dzwoni około dziesiątej, akurat po mojej rozmowie z klientem. Od razu słysząc, że chodzi o coś pilnego.

- Margo, to może być to.

Ile razy ja już słyszałam taki występ.

- Cztery sypialnie, kuchnia po remoncie, przepiękne podwórko. Niedaleko linii wysokiego napięcia - i zanim zapytasz: tak, to pierwszorzędną okolicę. A do tego... Zgadnij? Nikt o tym nie wie! Nie wystawili go jeszcze na sprzedaż.

Jej ostatnie słowa - „nie wystawili go jeszcze na sprzedaż” - sprawiają, że odrywam od ust kubek z kawą i wstaję od swojego biurka pod wysokim balkonowym oknem wychodzącym na ulicę. Ten kawałek przynęty pachnie na tyle smakowicie, że zapominam o ostrym haczyku, który może kryć się pod spodem i sprawić nam bolesną niespodziankę. Ian, który krząta się po kuchni, zamiera w pół gestu i wpatruje się we mnie orzechowymi oczami.

- Dom sprzedają tacy dwaj goście, a jeden z nich chodzi na jogę z moją szwagierką. - Ginny jak zwykle terkocze niczym karabin maszynowy. - Powiedział jej, że dadzą ogłoszenie pod koniec tego miesiąca. Podobno jego mąż, ten drugi gość, dostał gdzieś świetną posadę i muszą wyjechać, stąd taki pośpiech. Ale możliwe - chociaż nie chcę wam niczego obiecywać - że skoro zależy im na czasie, zgodzą się sprzedać od ręki, zanim zamieszczą ogłoszenie.

Nadzieja, znajoma trucizna, syczy mi się do serca, a serce odpowiada przyspieszonym kołataniami. Tak spełniają się sny. To jest ta miejska legenda, która wcześniej czy później obija się o uszy każdego, kto szuka domu na tym nieszczytnym rynku: jakiś znajomy znajomego (w moim przypadku: kuzyn koleżanki z pracy) dostał cynk, że za chwilę na rynku pojawi się wspaniały dom i zanim sępy zdążyły się zlecieć albo choćby mrugnąć, zgarnął im zdobycz sprzed nosa. To cud, o którym człowiek marzy i o który się modli. Wraca z pracy określną drogą, przez swoją wymarzoną dzielnicę, wypatrując furgonetki firmy przeprowadzkowej albo tablicy z nazwą agencji nieruchomości - wszystkiego, co pomoże mu wyprzedzić konkurencję i kupić

dom, zanim oficjalnie trafi na rynek. Towarzyszy temu świadomość, że szanse są znikome, ale przecież komuś się pofarci, tak czy nie?

Tak czy nie?

- Ten dom jest w Grovemont? - pytam szeptem, jakbym się bała, że tajemnica się wyda.

Z ulicy, dwa piętra niżej, dobiega wściekły dźwięk klaksonu, w samą porę, by mi przypomnieć, dlaczego tak bardzo nie znoszę tego mieszkania.

- Na pewno, misiu, na pewno - zapewnia Ginny. - Szwagierka była w środku. Mówi, że bomba. Jadę teraz samochodem, ale przekazę Travisowi, żeby wysłał wam adres, to podjedziecie z Ianem i obejrzyjcie go sobie z ulicy. Daj znać jak najszybciej, co myślicie.

Zanim jeszcze e-mail od jej asystenta pojawi się w skrzynce odbiorczej, nadchodzi mnie przecucie, przed którym postanowiłam bronić się rękami i nogami: coś mi podpowiada, że to jest właśnie dom, którego szukam. Bo niby czemu akurat moja agentka - na rynku nieruchomości takich jak ona jest zastrzeżenie, a wszyscy równie zjadli i bezwzględni - miałaby dostać taki cynk? A może po prostu muszę w to wierzyć, z czystego strachu, na zasadzie instynktu samozachowawczego? Bo jeśli zamiast wspaniałej okazji czeka nas jednak kolejny niewypał, będę musiała przyznać, że naprawdę już nic więcej nie da się zrobić. I to mnie właśnie przeraża.

Od półtora roku gnieździ się z Ianem w tej dziupli, którą da się odkurzyć prawie całą z jednego gniazda. Osiemnaście strasznych miesięcy, jeden gorszy od drugiego. Pierwszych sześć, może nawet siedem, przetrwaliśmy we względnej spokoju, wspomagając się konsekwentnym wyparciem i bzykając ile wlezie, jakbyśmy wciąż jeszcze wierzyli, że najlepiej byłoby, gdybyśmy zaszła w ciążę od razu, bo przecież kiedy urodzę, na pewno nas już tutaj nie będzie. Taki przecież był plan, od samego początku, kiedy tylko postanowiliśmy sprzedać nasz pierwszy dom. Musieliśmy odzyskać włożone w niego pieniądze, aby móc pozwolić sobie na wymarzony domek na przedmieściu, więc było oczywiste, że przez jakiś czas będzie trzeba wynajmować i nie da się tego uniknąć.

Nie działaliśmy przecież po omacku. Tamten dom, stara rudera w zabudowie szeregowej, tak daleko na zachód, że już prawie w Logan Circle, poszedł na sprzedaż jesienią dwa tysiące dwudziestego roku,



MARISA KASHINO

Amerykańska dziennikarka, m.in. „Washington Post”, specjalizująca się w branży poświęconej nieruchomościom i projektowaniu wnętrz. „Zabójcza oferta” to jej debiutancki kryminał.

kiedy pandemiczna histeria zdążyła trochę przygasnąć i do ludzi dotarło, że jeśli COVID ich nie wykończy, to zamknięci w czterech ścianach najprawdopodobniej uduszą się sami, więc trzeba koniecznie zmienić stare śmieci na nowe. W całym kraju już od dawna trwał kryzys sektora mieszkaniowego i Waszyngton nie był pod tym względem wyjątkiem, ale dla entuzjastów gentryfikacji takie czasy to sezon na łowy. Mieszkaliśmy w tym szeregowcu blisko dziesięć lat. „To były fajne werki czy strzelanina?” - takie pytanie padało pod naszym dachem niemalże równie często jak: „Jemy dziś tajske czy meksykańskie?”. Kto się decyduje na inwestycję w „przekształcającą się” okolicę, musi się z tym liczyć i mimo niedogodności brnie dalej, bo przyświeca mu wiara, że kiedy kilka przecznic od jego domu powstaną już te najmodniejsze knajpy w mieście, a tuż obok, tak blisko, że można dojść na piechotę, otworzy się nie jeden, ale dwa Whole Foodsy, całe poświęcenie zwróci mu się z nawiązką.

Więc owszem, miałam świadomość, że poszukiwanie domu „na zawsze” może trochę potrwać, ale było oczywiste, że trzeba wykorzystać ten moment. Kto by zresztą się spierał, skoro nasz szeregowiec w ciągu jednego weekendu od ukazania się ogłoszenia sprzedał się za kwotę przekraczającą dwukrotność tej, którą za niego zapłaciliśmy, chociaż piwnicę ustawicznie zalewało, a kuchnia była po kiepskim stanie po remoncie przeprowadzonym własnym sumptem?

Początkowo wszystko wskazywało na to, że moja taktyka zadziała. Około trzech tygodni po przeprowadzce do wynajętego mieszkania na rynku pojawił się dom, który odpowiadał nam pod każdym względem. Po gruntownym remoncie, w moim ulubionym stylu kolonialnym z lat czterdziestych dwudziestego wieku, w Grovemont, również mojej ulubionej dzielnicy. Cena - znacznie poniżej granicy naszego budżetu. Już myślałam, że może nie będziemy musieli płacić za drugi miesiąc przechowywania w magazynie rzeczy ze starego szeregowca.

A potem wpłynęły dwadzieścia dwie oferty kupna.

Dwadzieścia, kurwajego mać, dwie.

- No, to zaliczyliście pierwszą licytację - skwitowała beczernie Ginny, przekazawszy nam, że ktoś przebił nas o dwa-dziesięć tysięcy dolarów i nabył ten dom. - To wasz chrzest bojowy. Teraz już wiemy, że następnym razem trzeba zagrać trochę agresywniej.

Tylko że tych „następnych razów” było później dziesięć.

Kilka kolejnych skończyło się w sumie podobnie, zmieniały się tylko kwoty, niestety na gorsze, bo rosły. Podwyższyliśmy ofertę do miliona stu tysięcy dolarów, ale ktoś nas przebił, niedużo, ale wystarczyło. Przy następnym domu szarpnęliśmy się więc na pięćdziesiąt tysięcy więcej - wygrał ktoś, kto wyłożył dokładnie tyle samo, ale w całości gotówką.

Po piątej przegranej licytacji zamroziłam swoje komórki jawowe, na wszelki wypadek.

To było osiem miesięcy po tym, jak zaczęliśmy wynajmować mieszkanie i blisko rok, odkąd zaczęliśmy starać się o dziecko. Doktor Warner przekonywała nas, że na razie nie ma jeszcze sensu próbować in vitro, do dzisiaj zresztą uważa, że kiedy będę miała z głowy stres związany z szukaniem domu, to bez problemu zajdę w ciążę w tradycyjny sposób. Poza tym gdybyśmy wzięli pożyczkę na cały proces in vitro, to moglibyśmy mieć kłopoty ze zgodą na kredyt hipoteczny.

Ale kiedy kobieta ma na gardle nóż pod postacią trzydziestych ósmych urodzin, nie może sobie pozwolić na ryzyko. Nie wiadomo, jak długo jeszcze będziemy się mordować na tym rynku nieruchomości, a tak przynajmniej mam w lodówce partię zdrowych jajeczek (...).



Marisa Kashino, „Zabójcza oferta”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



„Skąd wyleciało to ciało?”

Linda Miller i Jeremi Organek jeszcze nie wiedzą, że pełen tajemnic podwarszawski Teresin ma wobec nich swoje plany. Lecząc złamane serce, Jeremi znów znajdzie się w prosektorium, a Linda - jak to Linda - wbrew wszystkim nadeptnie komuś na odcisk. **Małgorzata Starosta, „Skąd wyleciało to ciało?”, wyd. Mięta, Warszawa 2026, cena 54,99 zł**



O porzuceniu, sekretach i zdradzie

Na terenie dawnej strażnicy Wojsk Ochrony Pogranicza w Jaworcu zostają pewnego dnia odnalezione ludzkie szczątki. Wszystko wskazuje na to, że należą do zaginionego przed trzydziestu laty ojca Macieja Zawickiego - chorążego sztabowego Straży Granicznej w Szczecinie. **Lena Grau, „Granicznik”, wyd. Niebieskie, Kraków 2026, cena 54,90 zł**



Babcia Matylda nigdy nie zawodzi

Filmowiec Dżesi kręci ze swoją znakomitą ekipą reportaż na temat cudownego obrazu w pewnej małej parafii. Ale gdy zostaje zamordowany miejscowy zakrystianin, trzeba wezwać na pomoc babcię Matyldę, emerytowaną śledczą, i jej przyjaciela Bronka Cieślaka. **Ryszard Ćwirlej, „Dobra Nowina”, wyd. Harde, Warszawa 2026, cena 49,99 zł**



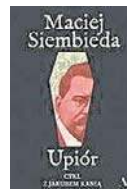
Beskidzkie ścieżki spływają krwią

Jan Stelmach budzi się na pustej drodze wśród beskidzkich lasów. Jest zakrwawiony, a jego żona i córeczka zniknęły bez śladu. W ciągu kilku godzin staje się głównym podejrzanym nie tylko o uprowadzenie najbliższych, ale również o brutalne zabójstwo obcego mężczyzny. **Grzegorz Mirosław, „Oszast”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,99 zł**



Zbrodnia, muzyka, a w tle Telemann

Niemiecki antykwariusz odnajduje w Żarach zaginiony utwór barokowego mistrza Georga Philippa Telemanna. Cóż z tego, skoro niedługo potem jego zimne zwłoki zostają znalezione w warszawskim hotelu. Śledztwo podejmuje Ewa Dzik i Zygmunt Friszer. **W.P. Rdzanek, „Akord”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,99 zł**



Co Reymont zabrał ze sobą do grobu?

Początek XX w. Władysław Reymont, pisarza i spirytystę, dręczy obsesja - lęk przed pogrzebaniem żywcem. Sto lat później Dom Pogrzebowy Kopczyńskich staje się ofiarą ponurego skandalu: w trumnie, w której powinny spoczywać zwłoki znanego polityka, leży ktoś inny... **Maciej Siembieda, „Upiór”, wyd. Agora, Warszawa 2026, cena 56,99 zł**

Mariusz
Grabowski

ROZENKRANC I GILDENSTERN

Kto uważa, że William Szekspir nie lubił czarnego humoru, niech przypomni sobie Rozenkranca i Gildensterna – dwóch równie wymownych, co sprzedajnych dżentelmenów z „Hamleta”. Dramaturg zakpił sobie z nich przewrotnie i dość okrutnie.

Dwulicowe typki

Rozenkranc i Gildenstern, zawsze w parze, byli szkolnymi kumplami Hamleta i jego, jak sami się określali, „najlepszymi przyjaciółmi”. I jako tacy zostali wezwani do Danii przez króla Klaudiusza i królową Gertrudę, żeby uprzyjemnić życie księciu. Mieli spędzać z nim czas, rozweselać go i sprawić, by otworzył się przed nimi i zwierzył się z przyczyn swojego szaleństwa. Nietrudno jednak się domyślić, że mieli go po prostu szpiegować i donosić jego stryjowi o wszystkim, co robi.

Księżę jednak nie dał się oszukać i – domyślając się ich prawdziwych intencji – milczał przy nich wyniośle. Rozenkranc i Gildenstern dostali więc jeszcze bardziej odpychające zadanie – mieli dopilnować, by Hamlet dopłynął statkiem do Anglii, gdzie czekała nań śmierć z rąk króla Anglii – Klaudiuszowego wasala.

Oni są już martwi

W powierzonym im przez Klaudiusza liście znajdowała się sekretna wiadomość do monarchy. Wynikało zeń, że jeśli władcy zależy na sojuszu z Danią, ma on po prostu Hamleta uśmiercić. Księżę to przeczuł, wykradł więc wiążącym przyjaciółom pismo i postanowił się zemścić. Sfałszował pismo, nakazując w nim królowi Anglii zgładzenie właśnie Rozenkranca i Gildensterna.

Niedługo potem na statek duński napadli piraci. Nie trzeba być szekspirologiem, żeby się domyślić, że opłacił ich Hamlet. Zwłaszcza że po chwili duński statek prawie bez strat popłynął dalej do Anglii, gdzie Rozenkranca i Gildensterna spotkała zasłużona śmierć. Umierającemu Hamletowi doniósł o tym poseł.

Giętke kręgosłupy

Zapyta ktoś: czymże właściwie zawinili nieszczęśnicy, którzy byli tylko igraszką w rozgrywce między królem a księciem? Nie wiadomo, czy wiedzieli o tym, co jest w liście, i czy w ogóle zgodzili się na śmierć Hamleta. Wiadomo jednak, że byli usłużni i oddani Klaudiuszowi oraz że bez szemrania wykonywali jego rozkazy. Hamlet bez skrupułów podpisał na nich wyrok śmierci, uważając, że w pełni sobie nań zasłużyli, a Szekspir z nieskrywaną uciechą to opisał.



W filmie „Rosenkrantz i Gildenstern nie żyją” z 1990 roku (reż. Tom Stoppard) zagrali Tim Roth i Gary Oldman



ROZGŁOS WOKÓŁ SPRAWY BYŁ SOLĄ W OKU PIŁSUDCZYKÓW

Mord Belwederski. Śmierć st. żandarma Franciszka Koryzmy

Ciąg dalszy ze str. 8

Ponadto skompromitować pułkownika Maka-Piątkowskiego. Użyto do tego konfidenta urzędu, Franciszka Sieczkę, który swego czasu był w ochronie Belwederu i znał teren pałacu”.

Podejrzany Kossowski

Wróćmy do tamtej feralnej nocy. Wedle ustaleń śledczych około godz. 2.45 w nocy w parku usłyszano strzały; jeden z oficerów znalazł leżącego w kałuży krwi Koryzmę z dwiema ranami postrzałowymi głowy. Strzały oddano z bliskiej odległości.

Ciało znaleziono około 30-40 metrów od schodów pałacu, na jednej z parkowych alejek. W oku i czole żandarma utkwiły dwa pociski, jak się później okazało – stalowe.

Ze względu na bliskość Belwederu, w którym mieszkał Piłsudski, na miejsce natychmiast sprowadzono dowódcę płk. Mieczysława Piątkowskiego oraz naczelnika Urzędu Śledczego Wacława Suchenka-Sucheckiego, natychmiast przeszukano również najbliższe okolice pałacu.

„W celu schwytania mordercy rozpoczęto przeszukiwanie Belwederu i okolic. Po kilkunastu minutach na terenie parku Sobieskiego złapano niejakiego Stefana Kossowskiego. Ów 23-latek (...) miał przy sobie potencjalne narzędzie zbrodni – rewolwer Smith & Wesson” – napisał Kamil Suchański w artykule w „Newsweeku” „Zabójstwo w Belwederze. Największa zagadka II Rzeczypospolitej”.

Kim był Stefan Kossowski? W toku wstępnego śledztwa ustalono, że do sierpnia 1927 r. podejrzany pracował jako wy-

wiadowca Oddziału II Sztabu Generalnego, przydzielony do służby przy Belwederze. Suchański dodaje: „Zwolniono go z powodu pijaństwa”.

Rok później, w listopadzie, Kossowski znalazł zatrudnienie w straży granicznej w Górze Kalwarii, jednak i stamtąd został usunięty po miesiącu, gdy dowiedziano się o jego wcześniejszych wyczynach. Urażony, postanowił rzekomo odegrać się na byłych przełożonych. By dokonać krwawego odwetu, udał się na teren kompleksu belwederskiego, gdzie natknął się na Koryzmę.

Sam podejrzany nie przyznawał się do winy, twierdząc, że w chwili popełnienia zbrodni przebywał na mieście przy Dworcu Głównym, a po drodze spotkał między innymi samego gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego.

Nic dziwnego, że na tamtym etapie dochodzenie skupiło się całkowicie na hipotezie o zatargu osobistym. Wykluczono tło polityczne, a topografia miejsca i sposób działania napastnika eliminowały Piłsudskiego jako cel.

Ofiara porachunków

Tymczasem nieprzychylna piłsudczykom prasa podniosła inny wątek zagadkowej sprawy. Plutonowy Koryzma musiał zginąć, bowiem wiedział za dużo o tajemniczym zaginięciu generała Włodzimierza Zagórskiego, osobistego wroga Piłsudskiego jeszcze z czasów austriackich.

Prócz endeków taką opinię głosił, co zaskakujące, również gen. Kordian Józef Zamorski, późniejszy komendant Policji Państwowej.

Prof. Andrzej Garlicki podobną tezę uważał za nielogiczną. Argumentuje sugestyw-



Piłsudski kładzie pasjansa w Belwederze. Mieszkał tam w latach 1918-1922 i po zamachu majowym do śmierci 12 maja 1935 r.

nie: „Łączenie śmierci Koryzmy ze sprawą generała Zagórskiego – a mianowicie, że Koryzma brał udział w zamordowaniu Zagórskiego lub był tylko świadkiem, więc należało go uciszyć – nie wyjaśnia kwestii podstawowej: dlaczego z likwidacją Koryzmy czekano aż 16 miesięcy?”

Dlaczego też, zamiast załatwić sprawę po cichu, co w przypadku osoby tak mało znaczącej było łatwe, dokonano zabójstwa w czasie, gdy Koryzma pełnił służbę w parku belwederskim?”

Pytanie zasadne i skłaniające do wniosku, że żandarma Franciszka Koryzmę łączyło z gen. Włodzimierzem Zagórskim tylko jedno – tajemnicza śmierć. Pewnie dlatego ten polityczny trop śledztwa dość szybko porzucono i zajęto się Kossowskim. Ale i tu pojawiły się trudności.

Znalezione podczas sekcji zwłok w ciele ofiary pociski nie pasowały do rewolweru Smith & Wesson znalezione przy Kossowskim, do jego stóp nie pasowały także odciski znalezione na miejscu zbrodni, wobec czego został zwolniony z aresztu. Dochodzenie przekazano następnie wojskowemu sądowi okręgowemu i objęto klauzulą tajności, co tylko zwiększyło ilość teorii publikowanych przez prasę, która o oczyszczeniu Kossowskiego z zarzutów nie została poinformowana. Ten, uznany przez prasę za wroga publicznego, wkrótce wyjechał, a właściwie uciekł z kraju. O jego dalszych losach nic nie wiadomo.

Pojawia się Sieczko

Można sobie wyobrazić zarówno presję ówczesnej opinii publicznej, jak i grząski grunt, po którym błędzili śledczy. Ze wsząd bowiem czyhały pułapki.

Weźmy taki przykład. Felicjan Sławoj-Składkowski we wspomnieniach upierał się przy znanej nam już hipotezie Jędrzejewicza, że śmierć żandarma była efektem rywalizacji między policją a żandarmerią o to, która ze służb powinna zajmować się ochroną Piłsudskiego, zwłaszcza że dość sporą grupę mieli stanowić w policji dawni bojownicy PPS.

Śledztwo w sprawie śmierci żandarma przeciągało się, być może ze względu – jak sugerowali wojskowi z otoczenia marszałka – na obstrukcję samego urzędu śledczego. W jego toku pojawiła się kolejna zadziwiająca postać – Franciszek Sieczko.

Okazało się, że ów były gangster, oskarżany o dokonywanie wymuszeń i rozbojów, a jednocześnie współpracownik Urzędu Śledczego (był protegowanym Wacława Sucheckiego), też odegrał swoją rolę w wydarzeniach belwederskich. Jego nazwisko zaczęło być wielokrotnie odnotowywane w kronikach policyjnych. I chociaż powszechnie nie związane ze sprawą Belwederu, to nadal szokujące stopniem przewin i bezkarności.

„O wczesnym życiu Franciszka Sieczki – pisze Kamil Suchański – wiadomo było niewiele. Jako 15-latek wyjechał do Ameryki, gdzie »wzławił się«

napadem na kasjera jednej z fabryk w Filadelfii. Zabił za 8 tys. dolarów, po czym zbiegł do Kanady. Miał szczęście – był rok 1916, a zawierucha wojenna pozwoliła mu powrócić do Polski, gdzie szybko zaaklimatyzował się w środowisku robotników i tragarzy. Wstąpił też do PPS, gdzie trafił pod skrzydła Józefa Łokietka – komendanta bojówek partyjnych. Ujawnił się u jego boku jako zagorzały prześladowca komunistów – podczas wiecu pierwszomajowego w 1926 r. ostrzelał manifestujących tłum. Podobnie było w innych przypadkach – »po godzinach« Sieczko zajmował się krwawymi napadami i wymuszeniami. Z jego rąk miał zginąć m.in. Lucjan Groszyński, ślusarz z ul. Okopowej”.

„Sieczko otwarcie stał się agentem policji politycznej i paradował po ulicach Warszawy w aucie pana komisarza Suchenka” – komentowała karierę zbira socjalistyczna „Pobudka” w 1929 r. Ale czy to on rzeczywiście był sprawcą zamachu? We-

jąc mnóstwo papierosów; zmęczony przechadzał się wówczas po pokojach Belwederu. (...) Pewnej nocy, wchodząc do nieoświetlonego salonu, miał zauważyć zarysowaną na tle firanki przy drzwiach na balkon sylwetkę ludzką. Mógł przypuszczać, że ktoś skrada się do pałacu” – pisał Marian Romeyko w książce „Przed i po maju”.

Co było dalej? Czy Piłsudski strzelił? „Faktem jest, że Belwederu strzegła sieć posterunków żandarmerii, a marszałek nie lubił osobistej ochrony. Codziennie z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych wracał do Belwederu spacerkiem, samotnie, bez adiutanta. Ewentualna obstawa podążała ok. 50 metrów za nim, zachowując dyskrecję. Podobnie było z wartownikami. Musieli chronić budynek, nie zwracając uwagi Piłsudskiego. Ten mógł nie wiedzieć o bliskiej obecności żandarma i uznać go za intruza. A co z narzędziem zbrodni?” – pyta w swym tekście Suchański.

Bronią, z której rzekomo strzelał Piłsudski, był pistolet

PREMIER KAZIMIERZ BARTEL NADAŁ KORYZMIE SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI „ZA OFIARNE I Z POŚWIĘCENIEM ŻYCIA SPEŁNIENIE OBO- WIAZKU SŁUŻBOWEGO”

dług danych Urzędu Śledczego tuż po morderstwie Koryzmy Sieczko otrzymał urlop okolicznościowy. Indagowana w tej sprawie przyjaciółka Sieczki oświadczyła, że nie widziała go od 5 grudnia, a ten wtedy twierdził, że nigdzie się nie wybiera.

Sieczko rzekomo powrócił po trzech dniach z ustalonym alibi – niestety, szczegóły jego zeznań nie są znane, podobnie jak dalszy przebieg tego śledztwa. Wiadomo jedynie, że podejrzany wyszedł ze sprawy bez szwanku. Został co prawda odwołany ze służby, ale już 10 grudnia otworzył – co brzmi dość groteskowo – własną knajpę w śródmieściu Warszawy.

Tu kolejna dygresja: w 1929 r. Suchenek-Sucheki został aresztowany w związku z aferą szpiegowską, a kilka miesięcy później Sieczko został zastrzelony przez – jak się spekulowało – jednego z kanijnych oficerów. Sprawa nigdy nie została wyjaśniona.

Czy Piłsudski strzelił?

Kossowski, Sieczko, legioniści marszałka, dawni bojownicy PPS, wreszcie policjanci – po upływie wieku wciąż nie wiadomo, kto strzelał do Koryzmy. Wygląda na to, że nikomu nie zależało na wyjaśnieniu zagadki. No i pozostaje sam Piłsudski, który w całej tej sprawie zachowywał się niezwykle powściągliwie, wręcz dziwnie.

„Marszałek spędzał bezsenne noce, wypijając ogromne ilości mocnej herbaty i wypala-

browning. Marszałek miał w zwyczaju trzymać go przy sobie. „Niedaleko Komendanta na pliku papierów leży jako przycisk duży, czarny, oksydowany pistolet browning” – kilkakrotnie notował w raportach służbowych ówczesny minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj-Składkowski.

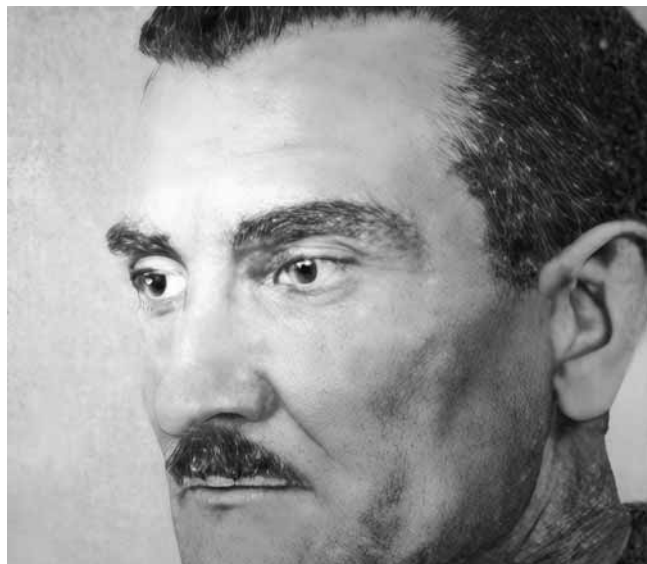
Dlaczego jednak marszałek miałby nosić broń w czasie nocnych przechadzek? Czy bał się o własne życie? Jego rozchwianie emocjonalne i poczucie zagrożenia sugerowała część wypowiedzi prasowych.

„Otaczano mnie płatnymi szpiegami, przekupywano pieniędźmi i awansami każdego, kto mnie, byłego Naczelnika Państwa, zdradzał, szukano – jak to śmiem twierdzić – mej śmierci” – mówił Piłsudski w wywiadzie dla „Kuriera Porannego” 15 maja 1926 roku.

Z tą pełną energii i nieskrywanego żalu wypowiedzią kontrastuje inna, udzielona tuż po incydencie. „Tej nieszczęśliwej nocy spałem tak twardo, że żadnych strzałów nie słyszałem” – przyznał marszałek dla „Ikaka”.

Winie marszałka zaprzecza także zdjęcie prezentujące zwłoki Koryzmy. Widać na nim ofiarę leżącą w alejce parkowej, 30-40 metrów od Belwederu. Nie było szans, aby zabił go strzał oddany z kogoś z pomieszczeń pałacowych. Podobnie jak nie ma szans, aby zabójstwo dokonane na Koryzmie kiedykolwiek miało być wyjaśnione.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ DOLNOŚLĄSKI



„W czasie procesu Baczyński bronił własnego życia, i to za wszelką cenę” – donosił dziennik „Słowo Polskie”

Ten, co zabił we Wrocławiu przynajmniej cztery osoby

Ale zaczął od Bytomia – tam w 1946 roku zginęła jego pierwsza ofiara. Kolejne osoby zabił już we Wrocławiu. Gdy go złapano, śledczy byli mocno zdziwieni jego tłumaczeniami.

Ofiara nazywała się Anna S. i mieszkała w jednej z podwrocławskich wsi. Kilka dni przed zabójstwem znajomy okradł jej mieszkanie. Anna S. przyjechała do Bytomia, aby go odnaleźć. Gdy zbadano jej zwłoki, okazało się, że została zastrzelona.

Nocne strzały

Kolejna ofiara – Wrocławianin Chaim N. – został zastrzelony z ukrycia w 1956 roku. Nie stwierdzono rabunku, zginął jedynie zegarek. Śledczy uznali, że Chaim N. padł ofiarą starannie zaplanowanego zamachu.

Kilka tygodni później inż. Józef S. wrócił z żoną taksówką do swojej willi pod miastem. Kilka minut później został zastrzelony w garażu. Jedynym świadkiem zabójstwa był pięcioletni syn zamordowanego, lecz nie zapamiętał sprawcy. Znalezione dwie łuski kal. 9 mm, a na podstawie badań naboju stwierdzono, że broń, z której strzelano, została użyta do zabójstwa Anny S. Ustalono także, że oprawka pochodziła od zegarka należącego do Chaima N.

Trzy miesiące później ten sam sprawca próbował bezskutecznie zabić dr. H. Strzelano z poddasza kamienicy położonej naprzeciwko. W pokoju znaleziono pocisk kal. 5,6 mm. Broni o tym kalibrze użyto przy zabójstwie przy ul. Św. Antoniego.

Kolejną ofiarą był Józef W. – administrator Wytwórni Filmów Fabularnych. Atak miał miejsce tuż przed Wielkanocą 1957 roku. Ok. godz. 22 pocisk trafił go przez okno prosto w serce. Eksperci wojskowi uznali, że zabójcą musiał być wyborowy strzelec.

Jako mścicieli

O ujęciu zabójcy zdecydował przypadek. W nocy z 29 na 30 kwietnia 1958 r. patrol MO zatrzymał na ul. Norwida mężczyznę, przy którym znaleziono pistolet. Mężczyznę okazał się Władysław Baczyński. W jego mieszkania znaleziono m.in. zegarek bez szkielek, łufę do sztucera, przyrządy optyczne, drabinkę sznurkową, ponadto klucze, wytrychy oraz materiały wybuchowe. Baczyński był z zawodu kierowcą. Miał żonę i troje dzieci, ale jego rodzina cierpiała niedostatek, ponieważ żyli jedynie ze skromnej renty inwalidzkiej.

Proces Władysława Baczyńskiego odbywał się przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu. W trakcie rozpraw oskarżony tłumaczył, że czuł niechęć do ludzi, którzy mieli skłonności do krzywdzenia innych. Dlatego zabił Chaima N., Józefa S. i Józefa W. Anna S. zginęła, ponieważ w przekonaniu Baczyńskiego podczas wojny współpracowała z Niemcami.

Proces Baczyńskiego zakończył się wyrokiem skazującym na karę śmierci. Wyrok wykonano w dniu 17 maja 1960 roku. Na kanwie zabójstw Władysława Baczyńskiego nakręcono w 1979 roku „Wściekłego” – film kryminalny w reż. Romana Załuskiego.

opr. stanmajer

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA

0011508535

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja ogłasza nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Złotoryi w rejonie ul. Krakowskiej.

Księga wieczysta: LE1Z/00013470/6

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana - **działka nr 412/22** o pow. **0,0838 ha** w **obrębnie 8** miasta Złotoryja w rejonie ul. Krakowskiej.

Uzbrojenie terenu: sieć elektryczna, sieć wodna, sieć kanalizacji sanitarnej i deszczowej, telefoniczna i gazowa w ulicy Krakowskiej w odległości ok. 65 m (brak możliwości grawitacyjnego odprowadzania ścieków do sieci kanalizacji sanitarnej).

Cena wywoławcza nieruchomości: **122 000 zł netto**. Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: **12 200 zł do 14 maja 2026 r.** przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **21 maja 2026 r., godz. 9:30**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11)

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 3 lub pok. 4 (tel. 76 87 79 137 lub 76 87 79 120), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

REKLAMA

0011508543

BURMISTRZ MIASTA ZŁOTORYJA

O G Ł A S Z A,

że **21 maja 2026 r. o godz. 9:00 w Urzędzie Miejskim w Złotoryi (sala nr 11, I piętro)** odbędzie się I przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Górniczej w Złotoryi, ograniczony do właścicieli nieruchomości sąsiednich.

Księga wieczysta: LE1Z/00013488/5.

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona geodezyjnie jako działka nr 207/5 o powierzchni 0,0164 ha, położona w obrębnie 0002 miasta Złotoryja przy ul. Górniczej. Działka ma kształt zbliżony do kwadratu. Teren działki płaski, w części zachodniej utwardzony kostką chodnikową.

Uzbrojenie: Sieci: wodna, kanalizacyjna, gazowa, telekomunikacyjna mają swój przebieg w drodze – ul. Nad Zalewem i ul. Górniczej w odległości ok 15 m. Działka ma dostęp do drogi, graniczy z działką drogową - działką nr 94/8 - ul. Nad Zalewem. Przy południowej granicy działki znajduje się sieć elektroenergetyczna.

Cena wywoławcza nieruchomości: **24 698 zł netto**. Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: **2 470 zł do 14 maja 2026 r.** przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **21 maja 2026 r., godz. 9:00**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87 79 120 lub 76 87 79 137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, we wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

REKLAMA

0011507879

Prezydent Miasta Świdnicy

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o kolejnych przetargach ustnych, nieograniczonych na sprzedaż:

1. wolnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ulicy Komunardów nr 18 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu,
2. wolnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ulicy Kotlarskiej nr 3 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz o II przetargu ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:
3. wolnego lokalu mieszkalnego nr 7 przy ulicy Środkowej nr 7A w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 5 składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i dwóch przedpokoi o powierzchni 76,48 m², usytuowanego **na II piętrze – III kondygnacji** w budynku przy ulicy **Kotlarskiej nr 3 w Świdnicy**, położonym na działce nr 43 o powierzchni 282 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr **SW1S/00015294/1** oraz działce nr 45 o powierzchni 107 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr **SW1S/00034735/4**.

Przedmiotową nieruchomość przeznaczają się do sprzedaży w drodze kolejnego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 43 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 45. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do kolejnego przetargu wynosi – 220 000,00 zł

Wadium wynosi – 22 000,00 zł

Przetarg nr P-37/V/26 odbędzie się w dniu 18.05.2026 r. w sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00.

2. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 6 składającego się z jednego pokoju i kuchni o łącznej powierzchni użytkowej 52,72 m², usytuowanego **na III piętrze – IV kondygnacji** w budynku przy ulicy **Kotlarskiej nr 3 w Świdnicy**, położonym na działkach: nr 2151 o powierzchni 306 m², nr 2154 o powierzchni 139 m², nr 2155 o powierzchni 77 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr **SW1S/00054652/4**.

Przedmiotową nieruchomość przeznaczają się do sprzedaży w drodze kolejnego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działek: nr 2151, 2154 i nr 2155. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do kolejnego przetargu wynosi – 120 000,00 zł

Wadium wynosi – 12 000,00 zł

Przetarg nr P-38/V/26 odbędzie się w dniu 18.05.2026 r. w sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 11:00.

3. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 7 składającego się z jednego pokoju, kuchni i przedpokoju o powierzchni 31,30 m², usytuowanego **na I piętrze – II kondygnacji** w budynku przy ulicy **Środkowej nr 7A w Świdnicy**, położonym na działce nr 2023 o powierzchni 384 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr **SW1S/00035267/9**.

Przedmiotową nieruchomość przeznaczają się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 2023. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 110 000,00 zł

Wadium wynosi – 11 000,00 zł

Przetarg nr P-39/V/26 odbędzie się w dniu 18.05.2026 r. w sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 12:00.

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzed-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

REKLAMA

0011508919

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Polne” w Lubinie ul. Leszczynowa 27 B

ogłasza przetarg nieograniczony.

1. Wykonanie prac budowlanych związanych z instalowaniem zabezpieczeń przeciwpożarowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Modrzewiowej 17-27 w Lubinie:
 - montaż urządzeń do samoczynnego grawitacyjnego usuwania dymu z klatek schodowych,
 - montaż oświetlenia ewakuacyjnego na korytarzach technicznych,
 - przebudowa przegrody zewnętrznej (stropodachu) w zakresie wykonania otworów na klapy dymowe.
2. Wykonywanie rocznych kontroli oraz konserwacji zamontowanych systemów przeciwpożarowych i sporządzanie stosownych protokołów w okresie udzielonej gwarancji.

Termin realizacji zamówienia - do 30.11.2026 r.

Termin składania ofert upływa dnia 19.05.2026 r. o godz. 10.00

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19.05.2026 r. o godz. 10.15 w siedzibie Spółdzielni, ul. Leszczynowa 27B, 59-300 Lubin.

Termin związania ofertą 30 dni licząc od dnia ostatniego składania ofert.

Wniosek o przekazanie specyfikacji istotnych warunków zamówienia należy skierować drogą elektroniczną na adres: sekretariat@smpolne.lubin.pl

Specyfikację wraz z załącznikami zamawiający przekaże w formie elektronicznej na wskazany we wniosku adres.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji jest: Jolanta Stasina tel. 76 846 12 30 wew. 34. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w każdym momencie bez podania przyczyn.

Podstawa i tryb postępowania: przetarg nieograniczony zgodnie z „Regulaminem przeprowadzania przetargów na roboty budowlane, remontowo-budowlane i inne świadczone na rzecz Spółdzielni”.

REKLAMA

0011508541

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza

III nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Nowej Ziemi, w gminie (wiejskiej) Złotoryja.

Księga wieczysta: LE1Z/00021646/0.

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: Nieruchomość gruntowa zabudowana, położona w miejscowości Nowa Ziemia 4, w gminie (wiejskiej) Złotoryja, w skład której wchodzi: działka nr 15/3 o powierzchni 0,0300 ha zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym, wolnostojącym o powierzchni 146,05 m² oraz działka niezabudowana nr 15/7 o powierzchni 0,0722 ha.

Uzbrojenie: Dla działki 15/3: instalacje wodna, kanalizacyjna, elektryczna. Media są odłączone.

Dla działki nr 15/7: Sieci wodociągowa, kanalizacji sanitarnej i elektryczna bieżą przy północno-zachodniej granicy działki. Brak sieci gazowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: **236 044,20 zł brutto**, w tym: działka nr 15/3 – 181 260 zł brutto (168 396 zł budynek mieszkalny, 12 864 zł grunt), działka 15/7 - 54 784,20 zł brutto (44 540 zł netto i 10 244,20 zł 23% VAT).

Wadium: **23 610 zł do 14 maja 2026 r.** przelewem na konto nr 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050 Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **21 maja 2026 r., godz. 10:00**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11)

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, we wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

Rok temu straciłem prawo jazdy. Przekroczyłem punkty i musiałem robić jeszcze raz egzamin

Marcin Hakiel w TTV Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 58

Weronika Rosati poobijała drogie auto

Aktorka natknęła się na paparazzi podczas załatwiania sprawunków w centrum Warszawy. Rosati ubrana była w skórzaną kurtkę i błękitne jeansy oraz niosła plecak Louis Vuitton za 7,5 tysiąca. Cielbrytka przyjechała na zakupy Audi za 300 tys. zł. Co ciekawe, auto nosiło ślady stłuczki, było poobijane i miało uszkodzony zderzak.



Lot

Stopklatka, 20:00

Kapitan linii lotniczych William „Whip” Whitaker jest uzależniony od alkoholu. Złe samopoczucie niweluje też kokainą i aspiryną. Pewnego dnia, po nocy w towarzystwie stewardesy, maszyna, którą steruje William, ma awarię. Whipo-wi cudem udaje się wyłą-dować. Zostaje okrzyknięty bohaterem. Komisja bada przyczyny wypadku.

Zostańmy przyjaciółmi TVN 7, 21:00

Podczas jednej ze służ-bowych podróży samolot Chrisa Brandera ma awarię i ląduje w jego rodzinnym mieście. Od czasu jego ostatniej wizyty minęło 10 lat. Mężczyzna spotyka dawną miłość – Jamie.

Zakonnica w przebraniu 2 TV Puls, 21:55

Deloris (Whoopi Goldberg) zgadza się pomóc swoim zakonnym przyjaciółkom i znów wkłada habit. Zostaje nauczycielką wyjątkowo trudnej młodzieży. Zgłasza uczniów do konkursu chó-rów, by ocalić ich szkołę przed zamknięciem.

Pod okrutnym niebem TVP Dokument, 22:15

Dokument - dziennikarskie śledztwo, które ukazuje realia życia i warunki, z jakimi borykają się mieszkańcy Ukrainy. W pierwszych scenach filmu pokazany jest atak Rosjan na blok mieszkalny w styczniu 2023 roku, w którym zginęło 47 osób, w tym sześciu dzieci.

Iga Świątek na czarno i na biało

Tenisistka zameldowała się na turnieju WTA 500 w Stutt-garcie. Podczas VIP Night dla uczestniczek zaprezentowała się w eleganckiej stylizacji. Miała czarny top z efekto-wymi siateczkowymi wycię-ciami na ramieniu i brzuchu oraz dopasowane do niego spodnie typu „baggy”. Strój uzupełniały... białe tenisówki.

Iza Miko

spodziewała się pożegnania

W ostatnim odcinku „Tańca z gwiazdami” aktorka poże-gnała się z programem. Miała wysokie noty, ale telewizzo-wie zdecydowali, że nie chcą jej już dłużej oglądać. W roz-mowie z Pudelkiem Miko po-wiedziała, że zrobiła wszystko, aby wypaść jak najlepiej. Dziennikarz zasugerował, że odpadła, bo nie ma dużych zasięgów w mediach społecz-nościowych. – Spodziewałam się tego, ponieważ w tym świecie nie istnieję. Jestem artystką i aktorką przede wszystkim – stwierdziła. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

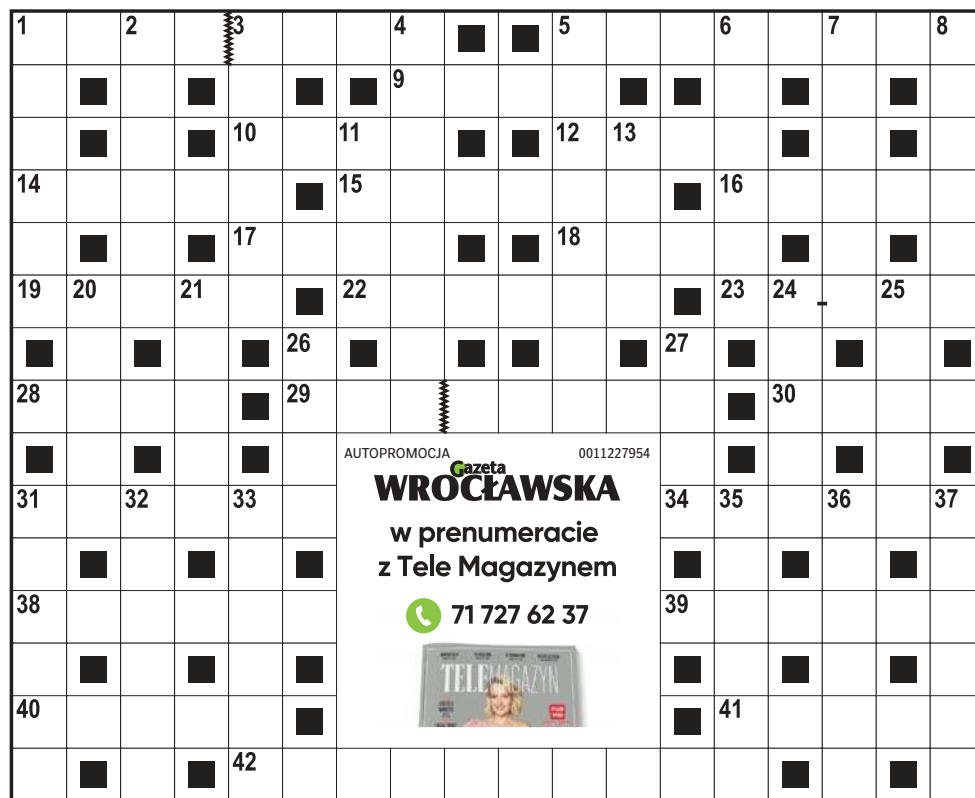


Poziomo:

- 1) ... Mazowiecki, miasto przy ujściu Narwi do Wisły,
- 5) rdzenny mieszkaniec Australii,
- 9) główny składnik powietrza,
- 10) podanie piłki w siatkówce,
- 12) polecony lub żelazny,
- 14) obraz na ekranie telewizora,
- 15) wyznaje skrajne poglądy polityczne,
- 16) płynna masa skalna,
- 17) czasem brane za pas,
- 18) pole obsiane zbożem,
- 19) „Ostatni ...”, film z rolą Bruce’a Willis’a,
- 22) żywe stworzenie, organizm,
- 23) lek rozkurczowy zmniejszający ból,
- 28) obniżają wartość drewna,
- 29) włoski święty, współzałożyciel zakonu salezjanek,
- 30) powolny chód konia,
- 31) film science fiction rodzeństwa Wachowskich,
- 34) wiekowa, zużyta miotła,
- 38) dzieło Fidiasza lub Rodina,
- 39) bardzo drobny deszcz,
- 40) państwo w Azji Wschodniej,
- 41) domena prestidigitatora,
- 42) zdarzenie o tragicznych skutkach.

Pionowo:

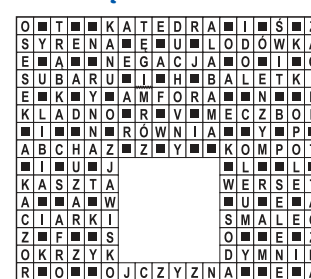
- 1) zbyt łatwo wpada w gniew,
- 2) pęk słomy związany po-wróślem,
- 3) rzut wojska na tyłach wroga,
- 4) Nel ..., bohaterka „W pu-styni i w puszczy”,
- 5) czwarty z serii amerykań-skich wahadłowców,



- 6) starszy flisak, szef spławu,
- 7) święta rzeka hinduizmu,
- 8) stan w USA z Las Vegas,
- 11) usuwanie chłopów z ziemi,
- 13) postać z dramatu „Wesele”,
- 20) samica ssaka z łopatami,
- 21) „... w operze”, musical Andrew Lloyda Webbera,
- 24) drzewo podmokłych terenów,
- 25) czuły punkt Achillesa,
- 26) piłkarski klub z Amsterdamu,

- 27) pobory dla najemnego żoł-nierza,
- 31) „Hrabina ...”, operetka Imre Kalmana,
- 32) niemiecki port nad Mozelą,
- 33) tytuł baśni Andersena,
- 35) okrągłe okno charaktery-styczne dla gotyku,
- 36) sąsiad Kargula z komedii „Sami swoi”,
- 37) ceniony, uznany artysta.

ROZWIĄZANIE NR 57



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu i szybkim decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na impulsywność i słowa, które mogą zranić.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna energia pozwoli Ci skupić się na finansach. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry moment na planowanie.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzien-ny na czwartek mówi, że nowe informacje mogą zmienić Twoje plany na lepsze.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być intensywne, ale dadzą Ci ważne wskazówki. Horoskop dzien-ny podpowiada, by zadbać o relacje i własny spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przy-ciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś sugeruje, by wykorzystać to w pracy, ale nie dominować nad bliskimi.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom. Horoskop dzienny na czwar-tek to wskazówka, by skupić się na detalach, które przy-niosą długofalowe korzyści.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa, jeśli postawisz na szczerość. Horoskop dzien-ny radzi unikać odkła-dania decyzji na później.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja intuicja będzie wyjątkowo silna. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać jej w ważnych sprawach osobi-stych oraz zawodowych.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczuje potrzebę przygo-dy lub zmiany. Horoskop dzien-ny na czwartek mówi, że nawet mały krok może przynieść dużo satysfakcji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skoncentruj się na obowią-zkach, ale znajdź też czas na odpoczynek. Horoskop dzien-ny zapowiada, że rów-nowaga będzie kluczowa.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły mogą zasko-czyć innych. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie bać się ich realizować, na-wet jeśli są nietypowe.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień sprzyja refleksji i kre-atywności. Horoskop dzien-ny na czwartek zapowiada, że sztuka lub muzyka mogą pomóc Ci wyrazić emocje.

Czy to było pożegnanie „Lewego” z Ligą Mistrzów?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona wygrała wprawdzie rewanż z Atletico Madryt (2:1), lecz przegrała dwumecz i na etapie ćwierćfinału pożegnała się z Ligą Mistrzów. Kto wie czy to nie było również rozstanie Roberta Lewandowskiego z jego ulubionymi rozgrywkami?

Wszystko zależy oczywiście od tego, w którym klubie rozegra przyszły sezon. Coraz więcej wskazuje na to, że może opuścić Dumę Katalonii.

Lewandowski rozczarowany odpadnięciem

W weekend Lewandowski nawet nie poderwał się z ławki w łatwo wygranych derbach Barcelony z Espanyolem. Wbrew przypuszczeniom hiszpańskich mediów, nie był bynajmniej oszczędzany na rewanż z Atletico. Zamiast niego od początku na dziewiątkę zobaczyliśmy Ferrana Torresa, po którego голу w dwumeczu zrobił się remis. Barcelona jednak przed przerwą straciła bramkę, zaś w końcówce zawodnika - Erica Garcíę. Krótko przed czerwoną kartką na boisko wszedł właśnie Lewandowski, zmieniając Ferrana. Niestety, Polak zaliczył wręcz bezbarwny występ. Najlepszą i zarazem jedyną dogodną okazję miał w doliczonym czasie, kiedy główkował z okolicy dziesiątego metra - celnie, lecz do rąk dobrze ustawionego bramkarza.

Po meczu Lewandowski nie krył rozczarowania z powodu odpadnięcia Barcelony. Od momentu transferu z Bayernu Monachium ani razu nie dotarł z nią do finału Ligi Mistrzów.



Robert Lewandowski rozpoczął mecz z Atletico Madryt na ławce rezerwowych. Na boisku zameldował się w 68. minucie, już przy ustalonym wyniku

Najbliżej był w ubiegłej edycji, gdy w półfinale minimalnie lepszy okazał Inter Mediolan (3:3, 3:4).

- Walczyliśmy. Wierzyliśmy. Daliśmy z siebie wszystko - zapewnił kibiców Barcelony Lewandowski. - Boli bardziej niż można opisać to słowami - dodał we wpisie zamieszczonym w mediach społecznościowych. Hiszpańscy dziennikarze nie szczędzą mu słów krytyki. Tamtejszy „Sport” określił jego grę mianem przezroczyściej. Jeden z tamtejszych portali ocenił go na dwójkę w dziesięciopunktowej skali. Więcej wyrozumiałości okazało „Mundo Deportivo”, podkreślając że jego potencjał nie został wykorzystany przez drużynę. Tę edycję zakończył z zaledwie czterema bramkami w dziesięciu meczach.

Lepsi tylko Messi i Ronaldo

Bez względu na przyszłość Lewandowskiego dziś już wiemy jedno - jest legendą Ligi Mistrzów. W 144 występach zdobył w niej aż 109 bramek. Pod tym względem więcej osiągnęli od niego Leo Messi (129 goli) i Cristiano Ronaldo (149 goli), którzy swoich statystyk już na pewno nie poprawią, grając odpowiednio dla amerykańskiego Interu Miami i saudyjskiego Al-Nassr.

Nikt nie odbierze Lewandowskiemu Ligi Mistrzów z 2020 roku w barwach Bayernu, ani kilku nieprawdopodobnych, indywidualnych rekordów w tych rozgrywkach: najwięcej wygranych z rzędu (22), najwięcej strzelonych karnych (19), hat-tricków w barwach trzech różnych zespołów czy wreszcie goli strzelonych aż 41 rywalom,

czym poszczycić się nie mogą się ani Messi, ani Ronaldo. Żal jednego - nieprzyznanej, zasłużonej Złotej Piłki za fantastyczny sezon 2019/2020.

Niezwykła przygoda, niestety!, dobiega powoli końca. Lewandowski w przededniu 38. urodzin zastanawia się, gdzie zakończy karierę. Ciągłe nie wiadomo, kiedy dokładnie zasiądzie do ewentualnych rozmów w sprawie nowej umowy z Barceloną i czy będzie mu odpowiadać drastyczna obniżka pensji połączona ze zmianą statusu w drużynie, której symptomy dostrzegamy już w tym sezonie (w pięciu meczach nie zagrał w ogóle, w aż siedemnastu wszedł z ławki). Na razie w jego imieniu z warunkami zapoznał się agent, Pini Zahavi, który w ubiegłym tygodniu zawiązał na Camp Nou w tej sprawie. ©

Pięciu Polaków z szansą na awans do półfinałów europejskich rozgrywek

Damian Świderski
damian.swiderski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem czekają nas rewanże Ligi Europy i Ligi Konferencji. W tych drugich rozgrywkach nie ma już niestety polskich zespołów, ale nadal uczestniczą nasi piłkarze.

Polskich kibiców najbardziej interesować będzie, co wydarzy się w Anglii, gdzie Nottingham Forest zmierzy się w rewanżu z FC Porto (przed tygodniem było 1:1). W barwach gości powinni zagrać Jan Bednarek i Jakub Kiwior. Bednarek, który kilka dni temu skończył 30 lat, nadal jest liderem defensywy „Smoków”. Kiwior w lidze portugalskiej partneruje mu na środku obrony, ale w pucharach częściej jednak siedzi na ławce rezerwowych, a obok Jana występuje Thiago Silva. Mecz rozpocznie się o godz. 21.00, transmisja na kanale Polsat Sport Premium 1.

W starciu Aston Villa - Bologna (3:1) zobaczymy Matty'ego Casha. W akcji nie obejrzymy

kontuzjowanego bramkarza Bolonii Łukasza Skorupskiego. Aston Villa wygrała we Włoszech i ma sporą przewagę przed rewanżem. Spotkanie będzie można obejrzeć w Polsat Sport Premium 2 o godz. 21.00. Barw pozostałych klubów, które dotarły do ćwierćfinału Ligi Europy - dojdzie jeszcze do rewanżowych starć Celta - Freiburg (0:3) i Real Betis - Braga (1:1) - nasi rodacy nie reprezentują.

W Lidze Konferencji także szykuje się „polski mecz”. RC Strasbourg z Maxim Oyedele podejmie 1.FSV Mainz z 18-letnim obrońcą Kacprem Potulskim. Nie wiadomo, czy obaj wystąpią od pierwszej minuty, a większe szanse ma Oyedele. W pierwszym meczu Mainz okazało się lepsze i wygrało 2:0. Rewanż rozpocznie się o 21.00, a obejrzeć go będzie można w Polsat Sport Extra 3.

W Lidze Konferencji zmierzą się jeszcze: AZ Alkmaar - Szachtar Donieck (0:3), AEK Ateny - Rayo Vallecano (0:3) i Fiorentina - Crystal Palace (0:3). ©



W składzie FC Porto grają Jan Bednarek i Jakub Kiwior. Dziś zmierzają się z Nottingham Forest

Michał Listkiewicz wspomina Jacka Magierę. I stawia ligowe prognozy

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na Powązkach Wojskowych w Warszawie zostanie dziś pochowany Jacek Magiera. Rozmawiamy z Michałem Listkiewiczem, byłym prezesem PZPN.

Jakie wspomnienia zachowa pan po asystencji selekcyjnej reprezentacji Polski? Śmierć Jacka to dla mnie ogromny szok. To był jeden z najbardziej utalentowanych polskich trenerów i moim zda-

niem, kandydat na trenera reprezentacji za kilka lat. Był wspaniałym człowiekiem, który dbał o rozwój indywidualny zawodników. Bardzo wielu młodych ludzi wyprowadził „na prostą”, uratował przed jakimiś głupimi ruchami, co do dziś przypominają jego wychowankowie.

Wiele osób, które znały Jacka Magierę zgodnie przyznaje, że ludzi z takimi wartościami, jakimi w życiu kierował się Jacek Magiera jest dziś niewiele.

To prawda. Był trenerem humanistą. W tym szkoleniowym środowisku, w którym jest nieustanna walka, wyścig, brak skrupułów, takich ludzi z zasadami moralnymi jak Jacek Magiera jest już dziś niewiele. Bardzo niewiele.

W decydującej fazie wkraczają rozgrywki ekstraklasy. Po 28. kolejkach liderem jest Lech Poznań, który o dwa punkty wyprzedza Zagłębie Lubin i o trzy Jagiellonię Białostok oraz Górnika Zabrze. Kto sięgnie po tytuł?

Dla mnie faworytem jest Lech Poznań, który ma szerszą kadrę, bardzo mądrego trenera. Klub wykonuje znakomitą pracę z młodzieżą i co roku jest w stanie zasilać pierwszy zespół świetnie wyszkolonymi wychowankami. Mogę powiedzieć, że Lech, to klub wzorowo prowadzony.

Sporo ciekawego dzieje się też na dole tabeli, która jest bardzo spłaszczona. Legia Warszawa i Widzew Łódź unikną degradacji?

Legia utrzyma się w ekstraklasie, bo jej forma w ostatnim czasie wyraźnie poszła w górę. Postawa Widzewa, ale też Pogoni Szczecin jest dla mnie dużym zaskoczeniem in minus. To jakiś paradoks, że drużyny z jednymi z najwyższych budżetów w lidze, z takimi kibicami i stadionami, dorobkiem i historią są w takich tarapatkach. I wliczam w to także Legię.

Reprezentacja Polski nie zagra na najbliższych mistrzostwach świata. Nie wiadomo, czy w kadrze swoje występy będzie

kontynuował kapitan Robert Lewandowski. Robert jest pomnikową postacią w historii polskiego futbolu i uważam, że w reprezentacji powinien jeszcze grać co najmniej do mistrzostw Europy w 2028 roku. Powinien być tym, przy którym uczą się nasi młodzi piłkarze. A tak w ogóle, to myślę, że pogra jeszcze kilka lat. Podejrzewam, że wyjedzie do Stanów Zjednoczonych i tam będzie kontynuował karierę. To byłoby dla niego i jego rodziny najlepsze miejsce do życia. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 14.04

Multi Multi – godz. 22:00

1, 2, 4, 13, 18, 21, 26, 31, 35,
37, 38, 47, 54, [56], 62, 64, 71,
73, 76, 80

Mini Lotto

1, 14, 18, 28, 41

Lotto

3, 12, 14, 17, 47, 49

Lotto Plus

3, 7, 17, 20, 26, 43

Kaskada – godz. 22:00

1, 4, 7, 8, 14, 16, 17, 19, 20, 22,
23, 24

Ekstra Pensja

11, 15, 17, 19, 24 + 3

Ekstra Premia

4, 17, 22, 23, 26 + 3

ŚRODA, 15.04

Multi Multi – godz. 14:00

12, 16, 20, 21, 22, 23, 26, 30,

37, 39, 43, 44, 45, 50, [58],
59, 61, 69, 70, 78

Kaskada – godz. 14:00

2, 4, 5, 6, 9, 11, 12, 13, 16, 17,
19, 21

Pożegnanie Jacka Magiery we Wrocławiu



Gdy karawan z trumną opuszczał teren kościoła, kibice Śląska Wrocław odpalili race



Przy trumnie wystawiono zdjęcie Jacka Magiery w stroju reprezentacji Polski

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. We wtorek w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu przy ul. Borowskiej odbyła się msza święta w intencji Jacka Magiery. Dziś jego pogrzeb na warszawskich Powązkach.

Niedowierzanie, smutek, po kryjomu ocierane łzy – takie emocje można było wyczuć na twarzach ludzi.

Przy trumnie szkoleniowca stały tłumy. Wiele osób nie zmieściło się w kościele. Jacka Magierę żegnali przyjaciele, znajomi, współpracownicy, piłkarze, dziennikarze, ale przede wszystkim kibice.

Wielu z nich na szyi miało szaliki w barwach Śląska.

Przed trumną trenera ustawiono jego zdjęcie z orzełkiem reprezentacji Polski na piersi.

Wśród tych, którzy przyszli do kościoła, znaleźli się m.in. kapitan WKS-u Piotr Samiec-Talar oraz Jarosław Szandrocho, legendarny masażysta Śląska, od kilkudziesięciu lat związany z klubem.

Po mszy księża poprowadzili krótkie czuwanie przy trumnie trenera, był też czas na wspomnienia. Głos zabrał m.in. przedstawiciel kibiców.

Gdy trumna ruszyła w stronę auta, rozległy się gromkie brawa. Owacja trwała kilkanaście minut bez prze-



Jacka Magierę żegnały tłumy. Wielu z uczestników mszy miało na sobie szaliki WKS-u

rwy, wszyscy podnieśli szaliki.

Kibice skandowali: „Jacek Magiera”, „Dziękujemy, dziękujemy” oraz „Na zawsze z nami”. Wokół karawanu odpalono race, a następnie samochód z trumną Jacka Magiery odjechał do stolicy – pogrzeb trenera odbędzie się dziś na warszawskich Powązkach.

Jacek Magiera był osobą głęboko wierzącą, czemu dał świadectwo. Podczas kazania głoszący je ksiądz wspominał, że trener codziennie ze swoją rodziną odmawiał różańiec.

Rodzina Jacka Magiery prosiła, by nie kupować kwiatów, a pieniądze przeznaczyć ewentualnie na mszę w intencji zmarłego. ©©

W Gorzowie oficjalny debiut czerwonych kevlarów Betard Sparty

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. W piątek Betard Sparty czeka pierwszy wyjazdowy mecz w tym sezonie PGE Ekstraligi. Wrocławscy żużlowcy po raz pierwszy zaprezentują się w czerwonych kevlarach.

A przynajmniej pierwszy raz w meczu o stawkę, bo poszczególni zawodnicy WTS-u wystąpili w nowych wzorach kevlarów już podczas domowego sparingu z Fogo Unią Leszno.

Od sezonu 2026 każdy z klubów PGE Ekstraligi jest zobowiązany do posiadania dwóch strojów. Jeśli gospodarze wybiorą ciemny, goście muszą zgłosić jasny (i na odwrót).

Niezależnie od kwestii wizualnych, kibice Betard Sparty będą oczekiwali zwycięstwa – tym bardziej, że podopieczni Piotra Protasiewicza rozbudzili oczekiwania swoich fanów, rozbijając na inaugurację sezonu Stelmet Falubaz Zielona Góra 64:26. Warto jednak zaznaczyć, że goście musieli sobie radzić bez Leona Madsena, który

wciąż odczuwał skutki wypadku w turnieju pożegnalnym Grzegorza Walaska.

W przewidywaniach ekspertów dotyczących obsady tegorocznego podium PGE Ekstraligi próżno szukać Gezet Stali. Zespół z Gorzowa jest typowany jako jedna z drużyn, która może włączyć się do walki o awans do fazy play-off. Drużyna prowadzona przez Piotra Palucha w 1. kolejce sezonu spisała się jednak powyżej oczekiwań i wywalczyła remis na trudnym terenie w Grudziądzu.

– Z perspektywy całego meczu, bukmacherów, znawców żużla, nie powinniśmy tutaj nic ugrać, a spotkanie było bardzo piękne, emocjonujące i każdy stworzył dobre widowisko. Decydował ostatni bieg i emocje były większe niż na grzybach – powiedział na antenie Canal+ trener Paluch.

„Spartanie” jadą do Gorzowa Wielkopolskiego pewni siebie. – Stal jest prawdopodobnie drużyną, z którą powinniśmy wygrać w tym sezonie oba spotkania. Przynajmniej mam taką nadzieję, że to zro-

bimy. Lubię jeździć na ich torze. Jestem pozytywnie nastawiony przed tym wyjazdowym starciem – mówi Brady Kurtz, który w meczu ze Stelmet Falubazem wywalczył komplet punktów (14+1).

Piątkowe spotkanie rozpocznie się o godz. 20:30. Transmisja na antenie stacji Canal+ Sport oraz w aplikacji Canal+ Online.

2. KOLEJKA PGE EKSTRALIGI

Awizowane składki na mecz Gezet Stal Gorzów – Betard Sparta Wrocław (piątek, godz. 20:30, Canal+ Sport)

Stal: 9. Jack Holder; 10. Hubert Jabłoński; 11. Paweł Przedpełski; 12. Marcel Szymko; 13. Anders Thomsen; 14. Oskar Paluch; 15. Adam Bednań.

Sparta: 1. Brady Kurtz; 2. Daniel Bewley; 3. Bartłomiej Kowalski; 4. Maciej Janowski; 5. Artiom Łaguta; 6. Marcel Kowolik; 7. Mikkel Andersen.

1. Sparta Wrocław	1	2	+38
2. Unia Leszno	1	2	+28
3. Motor Lublin	1	2	+22
4. GKM Grudziądz	1	1	0
5. Stal Gorzów	1	1	0
6. PRES Toruń	1	0	-22
7. Włókniarz Częstochowa	1	0	-28
8. Falubaz Zielona Góra	1	0	-38

© ©